Nr. 298. Czwartek, dnia 28 Grudnia 1932 roku. Cena 10 gr. Rok XXVII.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26. — Telefon nr. 50.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. poczt. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Rewolucja w sztabie generalnym Hitlera.

Trzej rozgniewani pretorjanie. — Stłumienie rokoszu. — Dymisje, rezygnacje i przymusowe urlopy. — W ślepej ulicy. — Schleicher zakłada miny.

Pisma i koła polityczne w Berlinie i w Niemczech mają nielada sensację. W obozie Hitlera, w samym głównym sztabie, w tajemniczym środku Bronzowego Domu wybuchła rewolucja najzaufańszych doradców, „prawych rąk" wodza przeciw niemu, przeciw samemu Adolfowi Hitlerowi. Zdarzało się już, że niektórzy z nich ośmielili się mieć własne zdanie. Ponury i tęgi Grzegorz Strasser buntował się już, ale po cichu, a potem, gdy się upokorzył, urządzono uroczyste widowisko pojednania z nim, a Adolfem. Ale w tym wypadku sytuacja przedstawia się gorzej, liczba buntowników jest większa, wódz wystąpił do walki i cisnął w nich strzałami z gromowładnego łuku.

Pierwszy strzałą wodza dotknięty został Grzegorz Strasser, szef wydziału politycznego partji, druga najważniejsza figura po Hitlerze, ustawiczny kandydat, czy to na prezydenta ministrów w Prusiech, czy też na wicekanclerza i ministra spraw wewnętrznych Rzeszy. Kilka dni temu zdrów jak ryba w hitlerowskiej kurtce, drugi z rzędu za doktorem Frickiem wkraczał do Reichstagu na czele idących gęsiego posłów hitlerowskich. W dzień potem już go nie było widać w parlamencie.

Druga strzała z kołczanu rozgniewanego wodza dotknęła posła Gottfrieda Federa, kierownika wydziału finansowo-ekonomicznego i twórcę programu narodowo-socjalistycznego w tej dziedzinie. Wydział został rozwiązany, a Feder podaje do publicznej wiadomości, iż uważa krok ten za błędny wywołał bowiem wrażenie, że partja jest zdezorjentowana w tych kwestjach, co może wywołać dezercję w szeregach. Feder również otrzymał urlop.

Trzecia strzała zawisła nad doktorem Wilhelmem Frickiem, przewodniczącym klubu parlamentarnego hitlerowców i byłym premjerem Turyngji. Trzej, jak z tego widać najwybitniejsi podkomendni zbuntowali się i dotknięci zostali niełaską Niewiadomo, czy zechcą cierpliwie znosić urlopowe wygnanie. Co do Strassera zwłaszcza, najbardziej aktywnego z tej trójki, zachodzą w tej kwestji znaczne wątpliwości.

Sensacja jest ogromna, a mały, brzydki dr. Goebbels, reprezentant Hitlera na Berlin, nie posiada się z radości, że pozbył się konkurentów a przedewszystkiem śmiertelnego swego wroga Strassera, którego zaczął już lżyć w swoim dzienniku „Der Angriff". O co poszło?

Strasser uchodzi za przywódcę odłamu robotniczego socjalizującego, radykalnego w ruchu hitlerowskim, ale w tym wypadku na równi z dwoma swoimi towarzyszami doli sprzeciwił się dalszemu hazardowi politycznemu, uprawianemu przez Hitlera, nie zgodził się na dalsze wysuwanie maksymalistycznych personalnych postulatów, nie zaakceptował nowej zapowiedzi walki wystosowanej pod adresem generała - kanclerza Schleichera. Nie darmo niedawno temu sprytny generał konferował ze Strasserem. Mówiło się wtedy o próbie utworzenia frontu robotniczego z wszystkich partyj. Schleicher okazał się prawdziwym uwodzicielem. Przywódca socjalistycznych związków zawodowych Leipart wyraża się o nim wcale życzliwie, mimo, że klub socjalistyczny podkreśla swoje opozycyjne stanowisko. Wielka prasa demokratyczna głaszcze Schleichera pod brodę i uśmiecha się do niego czule. A równocześnie wybucha mina w obozie hitlerowskim.

Obóz hitlerowski jest zbiorowiskiem, które powstało na tle konjunktury, w tym wypadku ponurej i złej. Zbiegli się tu wszyscy niezadowoleni, wszyscy mniej krytyczni, a skłonni do brutalnego nazywania i rozwiązywania rzeczy. Nie łączyła ich żadna więź myślowej konstrukcji, zawiodły obietnice dojścia do władzy, i posad na drodze kompromisu i nie nadszedł również dzień rewolucji, tyle razy zapowiadany i odkładany. Ubywają wyborcy a w najpotężniejszej dotąd partji niemieckiej występują coraz mocniejsze rysy. Zaczął się zmierzch i zbliża się zachód.

J. R.

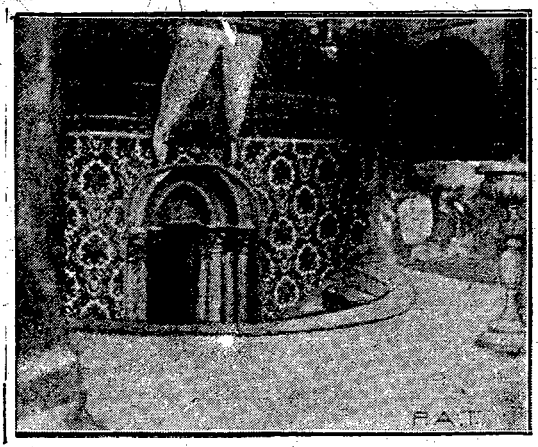

Z ziemi, po której stąpał Chrystus.
Na zdjęciu naszem podajemy widoczek z Betleem, a mianowicie: wejście do groty Narodzenia.

Szczęśliwy, że pracujesz, daj bratu bezrobotnemu!

Walka dwóch prezydentów.

Zatarg między Hooverem a Rooseveltem.

Londyn. — Według doniesień z Waszyngtonu, zatarg między Hooverem a Rooseveltem na tle likwidacji długów wojennych przybrał b. ostrą formę. Podczas gdy otoczenie Hoovera zarzucało w prasie Rooseveltowi, że ten uchylając się od współpracy w załatwieniu najpilniejszych dla świata i Ameryki sprawy długów wojennych szkodzi interesom państwa, ogłosił Roosevelt, że powyższy zarzut jest niezgodny z prawdą, już chociażby dlatego, że przecie on Roosevelt opracował projekt ostatecznego uregulowania długów wojennych. W każdym razie pragnie obecnie rząd Hoovera zastosować teraz taktykę wstrzemięźliwości i pozostawić już nowemu prezydentowi załatwienie problematu długów wojennych. Zwłaszcza coraz bardziej utrwala się przekonanie, że państwa europejskie długów płacić już nadal nie będą. Sprawa ta aż do marca roku następnego pozostać zatem musi w zawieszeniu.

Londyn. — W kołach politycznych Londynu zapanowało przykre zdziwienie z racji pojedynku słownego między Hooverem a Rooseveltem. Obecnie już zupełnie niewiadomo, do czego właściwie dążą obydwaj odpowiedzialni za politykę Ameryki mężowie stanu. Najpierw Hoover wystąpił z inicjatywą, którą, według oświadczenia Hoovera, Roosevelt miał odrzucić, zasłaniając się własnym planem. Wobec tego Hoover zrezygnował ze swej inicjatywy, pozostawiając wolną rękę Rooseveltowi. Obecnie Roosevelt zaprzeczył, jakoby odmawiał współdziałania z Hooverem i wzywa urzędującego jeszcze prezydenta, by podjął się zamierzonej akcji, określając ją, jako wstępną i wyrażając, w mało obowiązującej zresztą formie, gotowość służenia swoją radą. W Londynie zaczynają już wątpić w to, czy Roosevelt posiada jakikolwiek własny plan załatwienia kwestji długów. W każdym razie to wzajemne odrzucanie tak ważnego zagadnienia jak piłki, sprawia tutaj ujemne wrażenie i wywołuje przekonanie, że ani obecny, ani przyszły prezydent nie czują się na siłach sprostać skomplikowanemu zadaniu rewizji długów. W tych warunkach w Londynie zapanował nastrój sceptyczny co do możliwości prędkiego porozumienia się z Ameryką, zarówno w sprawie długów, jak i w sprawie międzynarodowej konferencji ekonomicznej, której zebranie się w Londynie nawet w kwietniu wydaje się dzisiaj mało prawdopodobne.

—oOo—

Poświęcenie gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej

i nadzwyczajne plenarne posiedzenie Izby w sprawach reformy gospodarczej.

W dniu 1 b. m. o godz. 4-ej po poł. odbyło się poświęcenie nowego gmachu Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu i nadzwyczajne plenarne zebranie Izby.

Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Jankowski, który następnie wygłosił krótkie przemówienie, życząc owocnej pracy Izbie przemysłowo-handlowej.

Prezes Izby, dyr. Stan. Gadomski w serdecznych słowach dziękował ks. kanonikowi za poświęcenie gmachu i życzenia, jak również licznie zgromadzonym pp. radcom za wzięcie udziału w tej tak doniosłej dla rozwoju Izby uroczystości. Jednak ze względu na ciężkie warunki, jakie w dobie obecnie przeżywanego kryzysu odczuwamy i konieczności oszczędzania, poświęceniu gmachu nadano charakter bardzo skromny i wewnętrzny. Wzamian za to Zarząd Izby ofiarował na rzecz Komitetu wojewódzkiego do walki ze skutkami bezrobocia zł. 1.000, które złożył do rąk p. Wojewody.

Następnie prezes Izby złożył krótkie sprawozdanie z budowy gmachu, koszt którego, uwzględniając spadek cen na artykuły budowlane, wynosi dotychczas około 700.000 zł. Skład komisji budowlanej stanowili: prezes Izby dyr. Gadomski, wiceprezesi Likiernik i Gruszczyński, radcowie: Bereszko, Kwiatek i Strakowski oraz dyr. Dittrich z głosem doradczym. Nabyty pod budowę plac o powierzchni 2363 mtr. kw. kosztował 150.000 zł. ogólny zaś koszt budowy gmachu 519,309 zł., to znaczy — wobec ogólnej kubatury, wynoszącej około 11.000 m. sześć., 1 m. sześc. kompletnie wykończonego gmachu wynosi 47 zł. 20 gr. Jak ze sprawozdania wynika Komisja budowlana, mając na celu jedynie dobro Izby, oraz wygodę, sprawność i wydajną pracę personelu, ograniczyła się do niezbędnych i koniecznych wymagań urządzenia wewnętrznego, nie pozwalając sobie na żadne zbytkowne wydatki. To też zadanie zostało chlubnie osiągnięte, gdyż zarówno jak wewnętrzny rozkład biur, gabinetów oraz pomieszczenie pięknej obszernej sali do posiedzeń plenarnych daje pełne zadowolenie, tak zewnętrzna nowoczesna architektura gmachu przedstawia skończenie estetyczny widok, stanowiący niemałą ozdobę miasta. W zakończeniu sprawozdania pan prezes Gadomski złożył podziękowanie Komisji budowlanej, podkreślając jej pracę i starania przy budowie gmachu, oraz życzył panu dyr. Dittrichowi i wszystkim pracownikom Izby, by praca w nowym gmachu i w daleko dogodniejszych warunkach nie mniej była zadawalniającą niż dotychczas.

W imieniu radców Komisji budowlanej złożyli podziękowanie pp. Szymański i Kryłoszański.

Po krótkiej przerwie prezes otworzył plenarne posiedzenie Izby. Po przyjęciu protokułu z ostatniego plenarnego zebrania, sprawozdanie z zakresu prawa i administracji stosunków gospodarczych złożył dr. Braun. Dłuższy referat o polityce handlowej wygłosił pan Gadomski, starszy referent Izby. O podatkach mówił referent p. Siekański. O propagandzie wytwórczości krajowej i o pokazie

Nowy gmach Izby Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu.

Dr. med. Jerzy Bielski
przeprowadził się
na ulicę Jasnogórską Nr. 59.

gospodarstwa domowego w Sosnowcu referował p. Byszewski.

Następnie przystąpiono do rozważania projektu w kwestji doraźnego programu poprawy gospodarczej kraju. Po dłuższej dyskusji przy poszczególnem odczytywaniu wszystkich dziesięciu punktów, w której zabierali głos inż. Przedpełski, b. minister Darowski, mag. Neufeld, mag. Kwiatek, rad. Lewi i inni uchwalono rezolucję treści następującej:

Zważywszy:

1) że Izby przemysłowo - handlowe są z mocy prawa powołane do udzielania rządowi spostrzeżeń o sytuacji gospodarczej i wniosków w tej dziedzinie, a pożądane jest formułowanie tego rodzaju wniosków w postaci możliwie wszechstronnych i kompletnych programów;

2) że Izby przemysłowo - handlowe obowiązek ten w poszczególnych trudnych momentach gospodarczych starały się spełniać, a to w momencie przybierania kryzysu na sile z końcem lata 1930 przez opracowanie na kongresie lwowskim programu gospodarczego, który nie przestał być w dużej mierze aktualny i winien być nadal stopniowo realizowany, a w momencie nasilenia kryzysu z wiosną r.b. przez czynny udział w zjeździe samorządu gospodarczego w Warszawie:

3) że obecna chwila nakazuje opracowanie programu doraźnych zarządzeń, któreby umożliwiły przetrwanie i utrzymanie warsztatów w zdolności do dalszej pracy, a z różnych stron przedkładane są czynnikom miarodajnym wnioski, projekty i programy w tej mierze —

zebranie plenarne Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu upoważnia zarząd do wzięcia udziału w pracach Związku Izb nad przygotowaniem programu doraźnych zarządzeń gospodarczych, przyczem jako wytyczne stanowisko delegatów Izb winne być wzięte o ile możności wyniki obrad połączonych komisji Izby w dniu 23 listopada r. b. oraz zebrania plenarnego w dniu 1 grudnia r. b.

Poczem przewodniczący zamknął posiedzenie.

TELEGRAMY

PARLAMENT RANCUSKI ZAJMIE SIĘ TAJNEMI ZBROJENIAMI NIEMIEC.

Paryż. — Dwaj posłowie prawicowi Parmentier i Henriot zgłosili do prezydjum Izby poselskiej projekt rezolucji, wzywający rząd do niezwłocznego ogłoszenia dokumentów o tajnych zbrojeniach niemieckich. Rezolucja ta kończy się następująco: „Izba wzywa rząd do ogłoszenia w najkrótszym przeciągu czasu dokumentów o zbrojeniach niemieckich i niewypełnieniu zobowiązań, nałożonych na Niemcy w traktacie wersalskim i późniejszych umowach międzynarodowych".

FRANCUSKIE KREDYTY ROLNE.

Paryż. — Izba deputowanych uchwali oprócz prowizorjum miesięcznego również kredyt 300 miljonów, przeznaczony na pomoc dla rolników francuskich. Kredyt ten jest dziełem obecnego ministra rolnictwa p. Queille, który jest znany jako zwolennik protekcjonizmu rolnego i który sprzeciwia się niezwykle ostro wszelkiemu przywozowi obcych produktów rolnych, a więc i polskich do Francji.

Pomoc dla rolnictwa francuskiego jest w rzeczywistości podarkiem dla wyborców, ponieważ uprawa roli we Francji pozostaje w tyle za metodami nowoczesnej techniki i ceny zboża oraz wogóle produktów rolnych są we Francji znacznie wyższe od cen na innych rynkach światowych.

BEZSKUTECZNA ŻEBRANINA PUBLICZNA HITLEROWCÓW.

Frankfurt n. M. — Kwesta pieniężna na cele polityczne w Niemczech jest dozwolona.

Niektóre partje polityczne korzystały z tego i zbierały datki na cele propagandy wyborczej, ale tylko w czasie wyborów i to jedynie podczas zgromadzeń przedwyborczych.

Od tej reguły odbiega teraz partja hitlerowska. Na całym obszarze Frankfurtu dokonywane są zbiórki na skarb bojowy Adolfa Hitlera. Dzieje się to w sposób niesłychanie wrzaskliwy, a policja jest zupełnie bezsilna. Zbiórki te jednak nie dają żadnego wyniku.

Niemiecka taktyka rozbrojeniowa

Wojskowi mają przygotować porozumienie.

Berlin. — „Montag Morgen" ogłasza interesujące rozważania na temat dalszej taktyki rządu Rzeszy w sprawie praktycznych następstw równouprawnienia zbrojeń. Dziennik stwierdza, iż inicjatywa angielska, ujawniona za pośrednictwem „Daily Telegraph" w sprawie zwołania konferencji 5-ciu mocarstw, na której szefowie rządu i przedstawiciele dyplomatyczni omówiliby wspomnianą kwestję, została przez stronę niemiecką odrzucona.

Kanclerz Schleicher stać ma na stanowisku, że porozumienie w tej kwestji o wiele łatwiej da się osiągnąć za pośrednictwem rokowań rzeczoznawców wojskowych. Dlatego też rząd Rzeszy zamierza śledzić dalszy przebieg narad konferencji, przyczem do poważniejszych rokowań nie dojdzie przed kwietniem przyszłego roku. W tym czasie nadarzy się wiele okazji do rozmów z niemieckimi i francuskimi rzeczoznawcami wojskowymi, którzy przygotują odpowiednie porozumienie.

—oOo—

Jak brzmi tekst paktu

zawartego pomiędzy Polską a Rosją.

Warszawa. — Ogłoszono urzędowo oświadczenie rządu polskiego o dokonaniu w Warszawie w dniu 23 grudnia b r. wymiany dokumentów ratyfikacyjnych paktu nieagresji, zawartego pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad, oraz konwencji o stosowaniu koncyliacji między Rzeczypospolitą Polską a ZSRR., podpisanej w dniu 23 listopada r. b.

Jednocześnie ogłoszono w „Dzienniku Ustaw" z dnia 24 b. m. dosłowną treść obu umów, przyczem „Dziennik Ustaw" podaje równorzędnie tekst polski i tekst rosyjski traktatów.

Pakt nieagresji, którego pełny tekst nie był dotąd opublikowany, brzmi w głównych punktach:

Art. 1. Obie umawiające się strony stwierdzają, że wyrzekły się wojny, jako narzędzia polityki narodowej w ich wzajemnych stosunkach, zobowiązują się wzajemnie do powstrzymania się od wszelkich działań agresywnych lub od napaści jedna na drugą, zarówno samodzielnie, jak łącznie z innemi mocarstwami.

Za działanie sprzeczne z zobowiązaniami niniejszego artykułu uznany będzie wszelki akt gwałtu, naruszający całość i nietykalność terytorjum, lub niepodległość polityczną drugiej, umawiającej się strony, nawet gdyby te działania były dokonane bez wypowiedzenia wojny z uniknięciem wszekich możliwych jej przejawów.

Art. 2. W razie, gdyby jedna z umawiających się stron została napadnięta przez państwo trzecie, lub przez grupę państw trzecich, druga umawiająca się strona obowiązują się nie udzielać ani bezpośrednio, ani pośrednio pomocy i poparcia państwu napadającemu przez cały czas trwania zatargu.

Jeżeli jedna z umawiających się stron podejmie napaść na państwo trzecie, to druga strona będzie miała prawo wymówić niniejszy traktat bez uprzedzenia.

Art. 3. Każda z umawiających się stron obowiązuje się nie brać udziału w żadnych porozumieniach z punktu widzenia agresji jawnie dla drugiej strony wrogiej.

Art. 4. Zobowiązania wymienione w artykułach 1 i 2 niniejszego traktatu nie mogą w żadnym razie ograniczać lub zmieniać praw międzynarodowych i zobowiązań, wypływających dla każdej z obu umawiających się stron z umów, które ona zawarła przed wejściem w życie niniejszego traktatu, o ile te umowy nie zawierają w sobie elementu napaści.

Art. 5. Obie umawiające się strony, dążąc do załatwiania i rozstrzygania wyłącznie za pomocą środków pokojowych wszelkich sporów i zatargów bez względu na ich charakter i pochodzenie, które mogłyby między nimi wyniknąć, obowiązują się kwestje, co do których nie udało się osiągnąć porozumienia w czasie właściwym na drodze dyplomatycznej, przekazywać do postępowania pojednawczego, zgodnie z postanowieniami konwencji o stosowaniu postępowania koncyljacyjnego, która to konwencja stanowi część integralną niniejszego traktatu i winna być podpisana oddzielnie i ratyfikowana możliwie najprędzej łącznie z traktatem o nieagresji.

Art. 6. Traktat niniejszy będzie ratyfikowany w możliwie bliskim terminie i dokumenty ratyfikacyjne będą wymienione w Warszawie od dnia ratyfikowania go przez Polskę i ZSRR., poczem traktat wejdzie natychmiast w życie.

Art. 7. Traktat zawiera się na trzy lata, przyczem o ile jedna z umawiających się stron nie wymówi go na 6 miesięcy przed upływem terminu, to będzie się uważało, że okres mocy traktatu został przedłużony automatycznie na dalszy okres dwuletni.

Art. 8. Traktat niniejszy został sporządzony w języku polskim i rosyjskim i oba teksty będą uważane za autentyczne.

Na dowód czego wyżej wymienieni pełnomocnicy podpisali niniejszy traktat i opatrzyli go swemi pieczęciami.

Sporządzono w Moskwie w dwuch egzemplarzach dnia 25-go lipca 1932 r.

L. S. St. Patek, L. S. N. Krestiński.

O brzymie deficyty

amerykańskich wytwórni filmowych.

Nowy Jork. — Ogłaszane obecnie roczne, względnie kwartalne bilanse wielkich amerykańskich towarzystw filmowych wykazują przeważnie olbrzymi wzrost strat w porównaniu z rokiem ubiegłym. I tak Paramount wykazuje za pierwszych 9 miesięcy b. r. 15 miljonów dolarów strat wobec czystego zysku 7.290 tys. dolarów za ten sam okres z. r., Fox Film Corp. zamyka bilans tegoroczny deficytem 10 miljonów dol. wobec 2.850 tys. dolarów deficytu za r. z., Warner Bross zamyka rok handlowy deficytem 11 miljonów dol. wobec deficytu 7.9 mil. dolarów w z. r. Jedynem towarzystwem filmowem, które może wykazać się czystym zyskiem jest Metro Goldwyn, które zamyka swój bilans roczny zyskiem 2.970 tys. dolarów wobec 6.260 tys. dolarów w z. r.

SOCJALISTYCZNY DYGNITARZ BERLIŃSKI KRZYWOPRZYSIĘŻCĄ.

Berlin. — Władze sądowe zarządziły aresztowanie generalnego dyrektora berlińskiego miejskiego Twa komunikacyjnego Brolata pod zarzutem krzywoprzysięstwa, jakiego dopuścił się w głośnym procesie korupcyjnym braci Sklarków.

PERFIDNA NAPAŚĆ NIEMIECKA NA BELGJĘ.

Berlin. — Z powodu wydalenia przez władze belgijskie księdza niemieckiego Gillesa, działającego na terenie Eupen i Malmedy, prasa niemiecka uderza na alarm, atakując ostro Belgję. Ksiądz Gilles wydalony został z terenu tych prowincji za agitację irredentyczną, jaką prowadził w tej okolicy, zmierzając do oderwania przyznanych Belgji po wojnie światowej prowincji i przyłączenia ich zpowrotem do Niemiec.

I. PADEREWSKI PRZEZ RADJO.

Chicago. — Tutejsze czasopismo „Radio Guide" zapowiada koncert radjowy Paderewskiego który dotychczas stale odmawiał grania dla radjo. „Guide" twierdzi, że Paderewskiemu ofiarowano za ten koncert niesłychane honorarjum 50.000 dolarów.

UŁASKAWIENIE.

Wiedeń. — Jak donoszą dzienniki, tancerka wiedeńska Grete Blaha, skazana swego czasu przez włoski sąd wyjątkowy na 30 lat więzienia za pomoc, udzieloną sprawcy bombowego Bovone została po odbyciu 6-miesięcznej kary ułaskawiona przez króla włoskiego i wraca do Wiednia

Mord kapturowy

szturmowców hitlerowskich pod Dreznem.

Berlin. — Potworny mord, którego ofiarą padł członek hitlerowskiej szturmówki w Dreznie Hentsch, miał, jak się okazuje, podłoże wyłącznie polityczne przez co cała sprawa urasta do rozmiarów wielkiego politycznego skandalu.

Zwłoki Hentscha, który zginął bez śladu jeszcze 4 listopada, znalezione zostały w pierwszym dniu świąt Bożego Narodzenia w worku, obciążonym kamieniami, w jednym z kanałów w okolicy Drezna.

Obdukcja zwłok wykazała, że Hentsch zamordowany został wystrzałami z rewolwerów, zaś dalsze śledztwo ustaliło, że mordercami są trzej inni szturmowcy hitlerowscy, którzy zbiegli przed pościgiem władz i prawdopodobnie ukrywają się u jednego ze swych towarzyszy partyjnych.

W związku z tą sprawą policja aresztowała wczoraj jednego z najwybitniejszych hitlerowców, niejakiego Bormanna, który pomagał mordercom w ucieczce. — Stwierdzono dalej, iż przywódcy hitlerowców po zniknięciu ofiary mordu, rozpowszechniali pogłoskę, iż odkomenderowali oni Hentscha służbowo w inną stronę Niemiec.

Podejrzenia budzi również zachowanie się wielkich organów prasowych Hitlera, które wiadomości o wykryciu morderstwa, dokonanego na ich towarzyszu partyjnym, przynoszą na ostatniej stronie małemi czcionkami.

Matka zamordowanego oświadczyła, iż nie życzy sobie obecności hitlerowców na pogrzebie. Wszystko wskazuje na to, że Hentsch padł ofiarą mordu kapturowego, dokonanego z polecenia hitlerowskich władz partyjnych.

Wypadek ten przyczyni się niewątpliwie do dalszego zaniku wpływów Adolfa Hitlera.

NIEMIECKIE BOMBY DLA ARMJI BOLIWIJSKIEJ.

Lima. — Z Arica donoszą, że statek niemiecki przywiózł 2650 pak, zawierających bomby dla armji boliwijskiej oraz ładunek gazoliny dla motorów.

ZAKAZ WYWOZU ZŁOTA Z POŁUDNIOWEJ AFRYKI.

Londyn. — Południowo-afrykański gabinet postanowił na nadzwyczajnem posiedzeniu w Pretorji wydać zakaz wywozu złota.

JAPONJA BUDUJE POŚPIESZNIE NOWY PANCERNIK.

Tokio. — W Jakosuka rozpoczęto budowę nowego japońskiego pancernika, który będzie miał 10 tysięcy tonn poiemności. Prasa japońska oświadcza, że nowy pancernik będzie podobny do pancernika „Deutschland". Żadnych bliższych szczegółów o budowie pancernika prasa nie podaje, zaznacza tylko, że budowa ma postępować bardzo szybko, by pancernik oddać jak najprędzej do użytku marynarki japońskiej.

BANKI JUGOSŁOWIAŃSKIE OGRANICZĄ CZĘŚCIOWO WYPŁATY.

Belgrad. — Banki z czynnym bilansem płatniczym, które przejściowo walczą z trudnościami, zostały upoważnione do częściowego ograniczenia swoich wypłat.

MRÓZ POMAGA JAPOŃCZYKOM.

Charbin. — Ostra zima oraz brak ubrania wśród mieszkańców na wybrzeżu rzeki Amur, zmusza dowódców oddziałów operujących przeciwko Japończykom, do przechodzenia na stronę nieprzyjaciół pod warunkiem gwarancji życia, mienia i utrzymania urzędów.

Usługi niektórych dowódców zostały już wyzyskane, dzięki czemu całe wybrzeże oraz Sachalin zostaną uspokojone bez walki.

Drugi dzień

procesu Dunikowskiego.

Paryż. — W drugim dniu procesu Dunikowskiego panowała na sali przepełnionej publicznością atmosfera naprężonej ciekawości. Na wstępie obrońca oskarżonego wyraził żal, że nie pozwolono przez niego ekspertowi widzieć się z Dunikowskim w celu dokonania doświadczenia. Sąd zarządził, że ekspert w piątek złoży przysięgę przed sądem, a następnie uzyska zezwolenie na rozmowę z Dunikowskim.

Następuje badanie świadków. Pierwszy zeznaje inż. Orengo, przedstawiciel Towarzystwa „Finandus", stwierdzając, że był obecny przy dokonywaniu doświadczeń oskarżonego i nigdy nie stwierdził jakichkolwiek machinacyi oszukańczych. Na podstawie przeprowadzonej analizy inż. Orengo skłonił towarzystwo Finandus do finansowania wynalazku Dunikowskiego, gdy jednak później doświadczenia stale się przewlekały, Dunikowski zaś nie dopełnił zobowiązań, towarzystwo powzięło podejrzenie, że padło ofiarą oszustwa. Dunikowski wtrąca iż wprawdzie zawarł umowę z towarzystwem, lecz z zastrzeżeniami.

Obrońca Dunikowskiego zarzuca ekspertowi Guillet, że jest on zainteresowany finansowo w rozmaitych towarzystwach wydobywania złota. Guillet powołuje się na innych rzeczoznawców, któ-

Dźwiękowy TEATR „ODEON"
Najnowszy film słynnego „króla bulwarów"
BANDA BUBULA
W rol. gł. Georges Milton, Bubule, Żermena Charley.
Nad program DODATKI DŹWIĘKOWE. Ceny zwykłe.

rych orzeczenia były zgodne z wydanem przez niego.

Po dziesięciominutowej przerwie zeznaje jubiler nicejski Medecin, który finansował próby Dunikowskiego. Świadek Gufanli, detektyw prywatny, stwierdza, że widział z okna budynku mieszczącego się naprzeciw szkoły centralnej, jak dyrektor Guillet wszedł do sali w towarzystwie trzech panów i pomimo, że maszyny Dunikowskiego zaopatrzone były w pieczęcie próbował funkcjonowania ich. Guillet oświadcza, że szczegółu tego sobie nie przypomina jednak możliwe że wszedł do sali po jakiś instrument.

Zeznania dalszych świadków nie wnoszą nic nowego. Przewód sądowy odroczono do 30 grudnia r. b.

Zainterpelowany przez współpracownika „Paris Midis" obrońca Dunikowskiego Legrand oświadczył m. in. że wierzy w niewinność swego klienta i jest przekonany, że pewne osoby zainteresowane są w tem, aby Dunikowski został skazany, aby przywłaszczyć sobie jego tajemnicę.

WYSŁANCY ROOSEVELTA DO EUROPY.

Londyn. — „Times" donosi z Nowego Jorku, że po naradzie z Rooseveltem miał Norman Davis rozmowę z Edmundem Dayem, przedstawicielem amerykańskim w przygotowawczej komisji światowej konferencji gospodarczej. Day odjeżdża we środę do Europy. Będzie to pierwszy pełnomocnik nieurzędującego jeszcze rządu Roosevelta, który przychodzi do Europy. Jest jednak bardzo wątpliwe, czy Day zajmie stanowisko inne, niż negatywne.

„Daily Express" donosi, z Waszyngtonu, że Roosevelt już przed dwoma tygodniami wysłał do Europy pełnomocnika nadzwyczajnego, by wysondować opinje różnych osobistości paryskich, londyńskich i rzymskich w sprawie długów wojennych. Nazwisko tego pełnomocnika nie jest jednak znane.

ROZWÓD KS. OBOLEŃSKIEJ.

Nowy Jork. — Księżna Oboleńska Ava Muriel Astor otrzymała rozwód. Pani Oboleńska wyszła zamąż w Londynie w 1924 r. Pisma nowojorskie podają, że były jej małżonek, książę Oboleński był swego czasu posłem sowieckim w Warszawie.

WYKRYCIE ZAMACHU NA KRÓLA EGIPSKIEGO.

Kair. — Na przedmieściu Kairu Gisch wykryto zamach bombowy na króla Fuada. Krótko przed przybyciem króla do państwowej szkoły inżynierskiej w Giseh znaleziono w ogrodzie szkolnym bombę w kształcie rury, zaopatrzoną w lont, który nie był jeszcze zapalony. Przypuszczają, że chodzi tutaj o zamach członków partji nacjonalistycznej Wafd.

STRASZLIWE POKŁOSIE ŚWIĄTECZNE.

Londyn. — Podczas świąt zginęło w Anglji 25 ludzi z powodu nieszczęśliwych wypadków, mianowicie jedenaścioro ludzi w pożarach, a czternaście osób z powodu katastrof ulicznych.

Koło Leeds zderzyły się w wieczór wigilijny dwa pociągi osobowe. Jakby cudem tylko czworo ludzi odniosło lekkie obrażenia.

Nowy Jork. — W czasie świąt straciło w Stanach Zjednoczonych 311 ludzi życie z powodu nieszczęśliwych wypadków a 566 odniosło rany. Przeważnie część katastrof przypada na wypadki samochodowe.

Jedenaścioro ludzi utonęło, ośmioro straciło życie w wypadkach kolejowych, dziesięcioro zginęło w płomieniach. Pewna rodzina, składająca się z pięciorga osób, zmarła po zjedzeniu tortu, do którego przez pomyłkę dosypano przy pieczeniu proszku na owady.

KRWAWA WALKA DWU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W IRLANDJI.

Dublin. — W mieście irlandzkiem Kilrush w hrabstwie Clare przyszło w poniedziałek wieczorem do bitwy ulicznej między zwolennikami dwu związków zawodowych na tle zarobkowem. W bitwie tej, trwającej kilka godzin, było przeszło stu rannych.

Oddział policji, liczący tylko dwunastu ludzi, musiał się przyglądać tej bitwie bezczynnie, strzelając tylko od czasu do czasu na postrach i nie mogąc wymusić sobie posłuchu. W bitwie brało udział około 200 ludzi. Walka toczyła się na rewolwery, kamienie, butelki, widły od gnoju i sztaby żelazne. Jakieś sześciolet nie dziecko odniosło ciężką ranę postrzałową w rękę.

Walczący postępowali jak wandale; między innemi wdarli się do trzech domów, gdzie zniszczyli meble. Trzy stojące na ulicy samochody, uległy zupełnemu zniszczeniu.

ś. † p.

MARJA STYSZKIN

Opatrzona św. Sakramentami zmarła dn. 27 grudnia 1932 r. przeżywszy lat 73.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Kordeckiego 10 na cmentarz św. Rocha nastąpi dnia 29 grudnia rb. t. j. w czwartek o godzinie 9 rano.

Na smutny ten obrzęd zapraszają pozostali w nieutulonym smutku

Córki, zięć i wnuki.

POLSKA SPŁACI RATĘ POŻYCZKI DILLONOWSKIEJ.

Warszawa. — W dniu 1 stycznia 1933 r. przypada płatność rocznej raty kapitałów i procentów od 8 proc. pożyczki dolarowej t. zw. Dillonowskiej w wysokości około 14 miljonów złotych łącznie.

Spłata tej sumy nie wywrze ujemnego wpływu ani też nacisku na stan rezerw walutowych Banku Polskiego, gdyż zgodnie z umową techniczną, regulującą warunki spłaty tej pożyczki Polski przekazuje co miesiąc na ręce agenta fiskalnego tej pożyczki w Nowym Jorku część należności, która zaliczona jest na rachunek spłaty. W ten sposób wypadnie na dzień 1 stycznia zapłacić nie całą kwotę około 14 miljonów złotych, lecz jedynie zwykłą ratę miesięczną.

Podobnie załatwiona jest spłata pożyczki stabilizacyjnej.

Zakończenie śledztwa

w sprawie zamachów bombowych w Łodzi.

Łódź. — Śledztwo w trybie doraźnym przeciwko terorystom łódzkim z Kuchciakiem na czele zostało zakończone. Proces w sprawie zamachów bombowych odbędzie się w drugiej połowie stycznia. Obrony Kuchciaka podjął się adwokat łódzki Piotr Kohn.

Natomiast toczy się w dalszym ciągu śledztwo w sprawie napadu na kasjera „Karolewskiej Manufaktury". Sprawcy tego napadu odpowiadać będą przed sądem zwykłym. Kuchciak w daszym ciągu usiłuje swej bandyckiej działalności nadać pozory ideowe, t. zn. że napadów rabunkowych dokonywał w tym celu, aby zdobyć pieniądze dla partji.

Dochodzeniem zostały objęte również plany napadów na Bank Polski, P. K. O., Kasę Spółdzielczą przy ul. Ogrodowej, Kolekturę Jatki, oraz VIII komisarjat policji. Zamach na VII komisarjat policji miał być dokonany dla odwrócenia uwagi władz, gdyż w tym samym czasie część bandy dokonać miała napadu na Bank Polski.

Jedno z pism przynosi ciekawą wiadomość, z której wynika, że Kuchciał był zamieszany w aferę samowolnego rozstrzelania sierżanta W. P. w Wilnie w grudniu 1920 r. W związku z tem Kuchciak siedział przez dłuższy czas w więzieniu.

SZAJKA FAŁSZERZY BANKNOTÓW 100-ZŁOTOWYCH W POZNANIU.

Poznań. — Policja poznańska wykryła tuż przed świętami Bożego Narodzenia niezwykle dobrze zorganizowaną szajkę fałszerzy banknotów 100-złotowych. Zlikwidowanie jej nastąpiło w momencie najbardziej odpowiednim, bo w chwili wykończenia wielkiej ilości banknotów, z których jednak żaden nie został puszczony w obieg. Skonfiskowano również przybory do fabrykacji falsyfikatów.

Ogółem ujęto 7 członków szajki fałszerskiej, na czele której stoi znany fałszerz pieniędzy. Nazwiska ze względu na dobro śledztwa, które w dalszym ciągu jest w toku, trzymane są narazie w tajemnicy.

SAMOBÓJSTWO SĘDZIEGO W KATOWICACH.

Katowice. — Dwaj robotnicy w okolicznym lesie znaleźli zwłoki jakiegoś mężczyzny, w którym komisja sądowo-śledcza rozpoznała ś. p. dr. Grzywacza, sędziego sądu apelacyjnego. Obok zwłok znaleziono brauning. Stwierdzono, że desperat pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy, spowodowany przeniesieniem sędziego na emeryturę.

Ś. p. sędzia Grzywacz zniknął z domu już przed miesiącem. Zwłoki jego znaleziono przypadkiem, przy wycinaniu choinek.

NAJPRZYJEMNIEJ SPĘDZI KAŻDY TRADYCYJNĄ

„NOC SYLWESTROWĄ"

w RESTAURACJI „PARYSKIEJ"

II-ga ALEJA Nr. 19. — — TELEFON Nr. 402.

Sala pięknie przyozdobiona. Doborowy zespół muzyczny. Ceny umiarkowane.

MIŁE NIESPODZIANKI DLA GOŚCI.

Z poważaniem JAN GRABOWSKI.

Uprasza się rezerwować stoliki.

KRONIKA

Czwartek 29 GRUDNIA

Dziś — Tomasza b.
Jutro — Eugenjusza b. i w.
Wschód słońca o godzinie 7.47
Zachód „ „ 15.45

Kalendarzyk historyczny:
Konfederacja tyszowieck przy Janie Kazimierzu w 1655 r.

— Starostwo Grodzkie w Częstochowie. Z dniem 1 stycznia 1933 r. utworzone zostanie Starostwo Grodzkie w Częstochowie. Prace nad urządzeniem Starostwa Grodzkiego zostały już przeprowadzone i Starostwo w dn. 2 stycznia rozpocznie czynności.

Starostwo mieścić się będzie w dotychczasowym gmachu i będzie kierowane przez wspólnego starostę dla Starostwa Powiatowego i Grodzkiego w osobie p. starosty Kazimierza Eustachiewicza. Agendy Starostwa Grodzkiego obejmować będą teren miasta, a Starostwa Powiatowego — teren gmin pow. częstochowskiego.

— Zgon red. Monsiorskiego. W wieczór wigilijny, po kilkudniowej chorobie, zmarł w Sosnowcu redaktor i wydawca „Expressu Zagłębia" ś. p. Wiktor Monsiorski, przeżywszy lat 59.

Ś. p. red. Monsiorski, przeniósłszy się z Łodzi, pracował w Sosnowcu blisko 26 lat, jako zdolny i sprężysty organizator wydawnictw przyczyniając się wybitnie do wzmożenia czytelnictwa na rozległym terenie Zagł. Dąbrowskiego. Podczas okupacji ś. p. red. Monsiorski za swoje patrjotyczne stanowisko więziony był przez władze niemieckie dwa lata w obozie dla internowanych w Havelbergu. Przed kilkoma miesiącami uczynił próbę wydawania wspólnie z p. Janem Barylskim pisma w Częstochowie, wychodzącego przez dwa miesiące p. t. „Ilustrowany Express Częstochowski" o kierunku sanacyjnym, podobnie jak i „Express Zagłębia".

— Zebranie sióstr Polsk. Cz. Krzyża. Ogólne zebranie Sióstr Pog. San. P. C. K. odbędzie się w dniu 30 b. m. (w piątek) o godz. 19-ej w lokalu Oddziału Żeńskiego Zw. Strzeleckiego, II-ga Aleja 37 II p.

Z uwagi na ważność spraw obecność wszystkich sióstr obowiązkowa.

Tylko ogłoszenia w gazetach

wolne są od podatku miejskiego.

W numerze 106 „Dziennika Ustaw" (poz. 884), znajduje się artykuł 17, zawierający postanowienia o podatku od napisów firmowych i ogłoszeń, umieszczanych na budynkach, słupach, kioskach lub podobnych miejscach, bądź to rozlepionych, roznoszonych, wyświetlanych lub rozpowszechnianych w podobny sposób oraz o podatku od ogłoszeń, powielanych drukiem mechanicznie, lub w podobny sposób. Podatki te wolno pobierać gminom miejskim, podczas gdy gminom wiejskim wolno pobierać podatek od anonsów poza obszarem gmin miejskich.

Zwolnione są natomiast od podatku ogłoszenia, zamieszczane w czasopismach wychodzących nie rzadziej, jak w miesięcznych odstępach czasu, dalej ogłoszenia urzędowe, ogłoszenia wyborcze do reprezentacji publicznych, ogłoszenia o odczytach i zgromadzeniach publicznych oraz ogłoszenia osób, poszukujących pracy.

Sposób pobierania podatku od plakatów, szyldów i podatku od anonsów — określi wzorowy statut podatkowy, który ogłosi min. spraw wewn. w porozumieniu z ministrem skarbu w rozporządzeniu wykonawczem.

— Przewody telegraficzne w Polsce. Jak wynika z ostatnich zestawień, długość linji telegraficznych w Polsce wynosi ogółem 25.085 km., w tem 610 km. w kablach napowietrznych, podziemnych i podwodnych.

Najdłuższą sieć linij, mianowicie 6.523 km. posiada dyrekcja poczt i telegrafów w Warszawie.

Długość drutów telegraficznych wynosi 75.381 km., w tem 5.610 km. w kablach napowietrznych, podziemnych i podwodnych.

— Potanieją naczynia emaljowane i szkło. W niektórych gałęziach produkcji została osiągnięta zgoda przemysłowców na zniżkę cen. Dotyczy to przedewszystkiem szkła, którego cena ma być obniżona o 25 proc. oraz naczyń emaljowanych, które potanieć mają o 15 procent.

Przedstawiciele innych gałęzi produkcji, zwłaszcza ciężkiego przemysłu, wskazali w rokowaniach na znaczne trudności kalkulacyjne, na jakie natrafia przeprowadzenie zniżki cen bez narażenia poszczególnych przemysłów na poważne straty.

— Z teatru kolejowego. W dniu 26 grudnia Kolejowe Przysposobienie Wojskowe urządziło piękne Jasełka Polskie.

Zespół amatorski pod umiejętną reżyserją p. Zygmunta Mutke wywiązał się znakomicie ze swego zadania, a sala była wypełniona do ostatniego miejsca publicznością, która rzęsiście oklaskiwała wykonawców. Uroku całości dodawały barwne kostjumy na tle pięknych świateł reflektorów oraz nowych dekoracji. Tańce i śpiewy przy dźwiękach orkiestry kolejowej pod kier. p. Biernackiego wypadły również bez zarzutu

Przy najniższych cenach biletów dalsze przedstawienie Jasełek mają zapewnione poparcie ze strony publiczności.

— Wynagrodzenie pracowników instytucji zastępczych F. B. Zgodnie z ostatniem rozporządzeniem ministra opieki społecznej, personel państwowych urzędów pośrednictwa pracy lub ich oddziałów, sprawujących zastępczo funkcje F. B., może otrzymywać za pracę dodatkową w godzinach pozabiurowych z tytułu czynności dla F. B. oddzielne wynagrodzenie.

W razie, gdy państwowy urząd pośrednictwa pracy nie może w granicach posiadanych etatów sprawować należycie powierzonych sobie czynności przez zarząd obwodowy. Funduszu Bezrobocia, F. B. przydziela mu swoich pracowników, względnie przyznaje ryczałt na powiększenie etatów.

— Cała zima będzie łagodna i mglista. Już dawno nie było takiego Bożego Narodzenia, jak w tym roku. Nie było ani „po lodzie", ani „po wodzie" — święta były nijakie, takie same właśnie, jaka była pogoda w dniu św. Barbary, która również nie mogła się zdecydować ani na lód, ani na wodę. Zresztą w Boże Narodzenie pogoda była niezmiennym dalszym ciągiem pogody ostatnich dwu tygodni; temperatura w granicach pomiędzy 2 st. niżej zera w nocy, a 2 wyżej zera w dzień, niebo chmurne, rzadko przecierające się, powietrze mgliste, przytem barometr stale stał wysoko, aczkolwiek hydrometr wskazywał prawie maksymalne nasycenie powietrza wilgocią — pomiędzy 95 a 98', tyle wilgoci w powietrzu, że jeszcze troszeczkę, a zaczęłoby się to wykraplać.

Opadu jakiegokolwiek ani na lekarstwo takie same mgły jak w listopadzie, co wydaje się być prognozą, że opady będą nie zwykle skąpe przez całą zimę gdzieś do 10 marca, przy pogodzie mglistej. Wnioskując z pogody w wigilję, według wskazówek starej meteorologji praktycznej, przypuszczać można, że taka sama pogoda trwać będzie aż do końca miesiąca. Jeżelibyśmy zaś prognozę opierać chcieli na przebiegu pogody w ciągu 12-tu dni przed wigilją, to wypada przypuszczać, że pogoda w ciągu całego przyszłego roku będzie podobna. Co do temperatury zimy tegorocznej, to można jeszcze raz wnioskować, że będzie ona łagodna. Pomijając bowiem inne prognozy, przemawiające za łagodnością tegorocznej zimy, przypomnieć warto, że mieliśmy niezwykle ciepły listopad, co, według obserwacji, prowadzonych w obserwatorjum me-

teorologicznem berlińskiem od roku 1720, jest pewną na 75 proc. zapowiedzią łagodnej zimy.

— **Detaliczne ceny cukru.** W październiku r. b. ministerstwo przemysłu i handlu zwróciło się do Związku izb przemysłowo-handlowych o wywarcie wpływu w kierunku obniżenia detalicznych cen cukru, które podług ministerjum nie nastąpiło w stopniu, odpowiadającym obniżce cen cukru w hurcie.

Przeprowadzone przez izby przemysłowo-handlowe dochodzenia wykazały, że zarzuty nie są uzasadnione, gdyż detaliczne ceny cukru w większych ośrodkach Rzeczypospolitej wahają się od 1 zł. 40 gr. — 1 zł. 50 gr. za kg., gdy cena hurtowa wynosi od 137 zł. do 139 zł. 50 gr. za 100 kg.

Wobec tego Związek wskazując, że zarobek kupców-detalistów na cukrze jest b. mały, a w wielu wypadkach jest żaden, zakomunikował minist. przemysłu i handlu, że nie widzi przyczyny do wywierania wpływu na obniżenie cen cukru w sprzedaży detalicznej.

— **Jedna apteka na 15.247 mieszkańców w Polsce.** Jak wynika z opracowanych ostatnio zestawień, jedna apteka przypada w Polsce przeciętnie na 15.247 mieszkańców. Najmniejsza stosunkowo liczba aptek znajduje się na terenie województwa wołyńskiego, gdzie jedna apteka przypada na 22.625 osób. W województwie tarnopolskiem jedna apteka przypada na 22.529 mieszkańców, w stanisławowskiem — na 20.499, w nowogródzkiem — na 18.836, w lwowskiem — na 16.634, w warszawskiem — na 15.633, w krakowskiem — na 14.819, w białostockiem — na 13.337, w łódzkiem na 13.782, w wileńskiem — na 12.480, w śląskiem — na 13.120, w pomorskiem — na 12.930. Największa liczba aptek w stosunku do liczby mieszkańców znajduje się w województwie poznańskiem, w którem jedna apteka przypada na 11.062 osób.

— **Na co nie wolno polować w styczniu?** Na podstawie obowiązujących przepisów o czasach ochronnych na zwierzynę i ptactwo, w styczniu nie wolno polować na: łosie — byki, jelenie — byki, danie — rogacze, sarny — kozły, sarny kozy (do 14 stycznia), łanie jeleni i danieli (do 14 stycznia), zające — szaraki (od 15 stycznia), niedźwiedzie (od 15 stycznia), rysie (od 15 stycznia, borsuki, głuszce — koguty, cietrzewie — kury (w województwach wileńskiem, białostockiem, nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem), bażanty — kury, kuropatwy, dropie, dropie — kamionki, oraz dzikie indyki — samice.

— **Statystyka chorób i zgonów w Częstochowie.** W tygodniu od 20 do 27 b.m. miejski Wydział Zdrowia skonstatował 9 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem na dur brzuszny 2, płonicę 4, różę 2, krztusiec 1.

W tymże tygodniu zmarło w naszem mieście 26 osób, w tem chrześcjan 18, żydów 8.

Z Sądu Grodzkiego

Surowe kary na węglokradów.

Sąd grodzki w Częstochowie przed samemi świętami rozpoznawał całą serję spraw o kradzieże węgla z pociągów.

Skazani zostali m. in.: 21-letni Józef Błaszczyk na 6 miesięcy więzienia, 19-letni Jan Czerwiński na 10 miesięcy i Stefan Witkowski na 8 miesięcy więzienia.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 28 na 29 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

Dwie szajki

włamywaczy sklepowych zostały wykryte w Częstochowie.

W związku z szeregiem włamań, dokonanych w okresie przedświątecznym na terenie Częstochowy i powiatu, Wydział śledczy prowadził od dłuższego czasu, dochodzenia, które ostatnio uwieńczone zostały pożądanym wynikiem.

Sprawcami włamania do sklepu Gewercmana (St. Rynek 31) okazali się znani kronikom policyjnym recydywiści: Stanisław Rajchman (Garncarska 20) i Marjan Biskup (Olsztyńska 142). Równocześnie wykryto drugą szajkę z Wolbisiem na czele, która grasowała również na terenie powiatu, gdzie dokonywała kradzieży świń, drobiu i wędlin. Oprócz wymienionego Wolbisia należeli do niej bracia Antoni, Dominik i Józef Widerowie, zam. przy ul. Krótkiej.

Wszyscy sprawcy przekazani zostali sądowi grodzkiemu. Wydział Śledczy prowadzi dalsze dochodzenie.

KINO-TEATR „ATLANTIC"
Dramat z krainy wschodząc. słońca **Błękitny express**
świetna komedja Małżeństwo z rozsądku oraz
Kobieta, która grzechu pragnie z Norą Ney

— **Krwawa bójka na Ost. Groszu.** Wczoraj wieczorem około godz. 11-ej ul. Szczytowa na Ost. Groszu była widownią krwawego zajścia na tle porachunków osobistych.

Na wracającego do domu Lucjana Traczyka, l. 31 (ul. Spadzista 16) napadł z bagnetem w ręku Wacław Gruca, zadając mu kilka ran ciętych, a między innemi silny cios w lewy policzek.

Traczyka przewieziono w stanie nieprzytomnym na kurację do szpitala N.M. Panny. — Grucą zaopiekowała się policja.

Echa strasznej śmierci 9 osób

Kim byli zmarli włóczędzy.

Wczoraj donosiliśmy o pożarze, który wydarzył się we wsi Bujny pod Piotrkowem, gdzie w stercie słomy znaleziono 9 zwęglonych trupów, w tem 3 kobiety.

W wyniku energicznego dochodzenia oraz na podstawie rejestrów policyjnych zdołano ustalić nazwiska kilku ofiar, mianowicie 27-letniego Piotra Wijaty, urodzonego w Januszkowicach, bez stałego miejsca zamieszkania, 20-letniej jego przyjaciółki, Zofji Skorskiej, rodem z Bełchatowa, 17-letniego Bronisława Kłepko, pochodzącego z Łodzi, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania.

Byli to bezdomni włóczędzy, będący często w kolizji z prawem i policją.

Pożar powstał najprawdopodobniej od niedopałka papierosa. Gdy mieszkańcy groty udali się na spoczynek, zatkali otwór od wewnątrz sterty. Wskutek tego zapalona słoma tliła się dłuższy czas, a pogrążeni we śnie udusili się.

Na uwagę zasługuje fakt, że wszystkie głowy odpadły od korpusów i pozostały tylko zwęglone szczątki.

— **Pożar w Opatowie.** W ub. poniedziałek o godz. 20 m. 30 w zabudowaniach Sroki Andrzeja we wsi Opatów, powstał pożar z nieustalonej dotąd przyczyny, od którego spaliła się stodoła ze zbożem wart. 800 zł.

— **Za awanturnicze zachowanie się.** Za awanturnicze zachowanie się w miejscu publicznem i stawienie czynnego oporu policji, zatrzymano Krawczyka Stanisława, bez stałego miejsca zamieszkania.

Zderzenie pociągów

na stacji Częstochowa.

W dniu dzisiejszym, o godz. 4 m. 50 rana podczas przetaczania pociągu osobowego nr. 52 z toru drugiego na tor pierwszy cały skład tego pociągu najechał na stojący wówczas na torze pierwszym pociąg osobowy nr. 13, wskutek czego zostały nieznacznie uszkodzone trzy wagony. Wypadku z ludźmi nie było.

— **Szczęście, że tylko usiłował.** Kowalec Władysław (Mochnackiego 1) zameldował policji, że obok fabryki „Częstochowianka" usiłował ugodzić go nożem Marjan Kupczyk, zam. na Ost. Groszu.

— **Za usiłowanie pobicia i obelgi.** Policja spisała doniesienie na Skalika Henryka (Mickiewicza 40) i Drożyńskiego Zenona Zdzisława zam. przy ul. Śniadeckich nr. 42, którzy na ul. Mickiewicza usiłowali pobić przechodnia i znieważyli go obelżywemi słowami.

„Pracowity" dzień złodziejski

Morawska Rozalja (Kawia 12/14) zameldowała policji, że z komórki za pomocą wyrwania skobla skradziono jej 6 kur wart. 18 zł.

Nowińska Marja (Chłopickiego 51) zameldowała, że z zamkniętej piwnicy za pomocą wyrwania skobla skradziono jej naczynia kuchenne, bieliznę i stare palto, wart. łącznej 70 zł.

Sudrowicz Otylji (Focha 23) skradziono z komórki 5 kur, wartości 15 zł.

Gajzlerowi Arnoldowi (Dąbrowskiego nr. 15) z piwnicy skradziono 12 butelek wiśniaku, wartości 48 zł.

Barteckiemu Stanisławowi (Stara 9) ze strychu skradziono obrus, wartości 6 zł.

— **Kłusownicy.** Na uprawianiu kłusownictwa zatrzymani zostali Józef Walenta z Choronia, Kubata Michał i Pawłowski Jan z Panek.

— **Umyślnie rzucił kamieniem w szybę.** Grabowski Józef (Mała 15) zameldował policji, że Tomaszewski Stanisław (Narutowicza 43) będąc w stanie nietrzeźwym umyślnie rzucił kamieniem w wystawową szybę, którą stłukł, wyrządzając szkody na sumę 12 zł.

— **W czasie niobecności.** Wróblewska Józefa zam. w barakach miejskich zameldowała policji, że z mieszkania w czasie jej nieobecności skradziono zegarek damski srebrny wartości 12 zł.

— **Na gorącym uczynku.** Na gorącym uczynku kradzieży płaszczyka i koszuli na Nowym Rynku z koszyka Czerwik Bronisławy zam. we wsi Poczesna, zatrzymany został Bosak Lejbuś (Narutowicza 28).

— **Pomiędzy sobą.** Fajerstajn Moszek (Nadrzeczna 44) zameldował policji, że w korytarzu domu zaczepiony został przez Mordkę Propinatora (Mostowa 17) i Joska Abramowicza (Nadrzeczna 44), którzy bez powodu pobili go.

— **Fałszywe 10 złotówki.** Na tut. stacji kolejowej zatrzymano Straszewską Janinę (Przemysłowa 10) i Wybrańską Irenę (Stary Rynek 10), które w kiosku płaciły za papierosy fałszywą monetą 10-złot.

— **Z Tarnowskich Gór do Częstochowy.** Kardas Stanisław (Dąbrowskiego 15) zameldował policji, że przybłąkał się do niego pies, rasy wilczej, który na obroży wyryty ma napis „Tarnowskie Góry".

— **Za kradzież pieniędzy.** Za kradzież pieniędzy na poczcie przy wpłacie na szkodę Jędreckiego Andrzeja (Ogrodowa 16) zatrzymany został Święcicki Piotr Zygmunt (Narutowicza 246).

Kronika sportowa.

We wtorek wieczorem rozegrano na torze lodowym w Zakopanem dwa dalsze mecze hokejowe, którym towarzyszyło niezmniejszone zainteresowanie publiczności. Najpierw odbyło się spotkanie drużyny wiedeńskiej W. E. V. z poznańskim A. Z. S'em, które zakończyło się nieprzekonywującem zwycięstwem Wiedeńczyków w stosunku 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Wynik meczu Pogoń — Legja był 3:1 (1:1, 1:0, 1:0).

*

Okres Bożego Narodzenia w Zakopanem był również okresem rozpoczęcia imprez sportowych w stolicy pod Giewontem. Jako trzecia zkolei impreza po zawodach narciarskich i po międzynarodowym turnieju hokejowym odbyło się w dniu 27 b. m. uroczyste otwarcie jednej z największych atrakcyj w bogato zmontowanym programie imprez sportowych w Zakopanem, mianowicie ogólno-polskich zimowych zawodów konnych pod protektoratem p. Prezydenta Rzplitej, zorganizowanych przez Małopolski Klub Jazdy. Zwycięzcą pierwszego konkursu był znany już z poprzednich lat znakomity jeździec armji por. Rojcewicz z 25 p. uł. na koniu „The Hoope", 2) zajął ppor. Bober z 10 p. s. k. na koniu „Puck", 3) por. Szydłowski, 7 pac. na koniu „Odra", 4) por. Dąbski-Nehrlich z 7 d. a. k. na koniu „Domino", 5) kpt. Mrowiec 6 pal. na koniu „Sabinka", 6) Tomecki (OKS. Lwów) na koniu „Bohun".

TEATR „GRAND-KINO" wyświetla piękny film p. t. „Demon miłości", ściślej „Atlantyda" według powieści Pierre Benoit. Dlaczego zmieniono tytuł, trudno wytłumaczyć. „Atlantyda" jest dość wystarczającym magnesem na widza. Dawniejsza przeróbka „Atlantydy" była ilustracją powieści, reż. Pabst natomiast nie posuwa się punkt za punktem szlakiem wyznaczonym przez Benoit'a, realistycznie traktuje np. rodowód Antinei, ostatniej władczyni zaginionego państwa Atlantów, czyni z legendy życie, skutkiem czego interesujący temat zyskał na bezpośredniości, a dramatyczna przygoda 2-ch oficerów francuskich, uwięzionych przez tajemniczą władczynię, tem silniej przemawia do przekonania. Centralną figurą i ozdobą filmu jest Brygida Helm, która w roli Antinei rzeczywiście wywiera magnetyczny urok. Doskonale też gra P. Blanchard w roli por. Saint Avit. Zdjęcia plenerowe w głębi Afryki z gór Atlasu dają filmowi blask egzotyczności, a zdjęcia w ateliér odznaczają się kulturą i dobrym smakiem. Ilustracja muzyczna, oparta na motywach orjentalnych, jest również b. udaną. Wrażenie ogólne z całości nadzwyczaj dodatnie. — Jako drugi wyświetlany jest film p. t. „Nocna eskapada" z Flipem i Flapem.

OGŁOSZENIE.

Sprzedaje się z likwidacji firmy „Ryngraf Podjasnogórski" ul. Siedmiu Kamienic Nr. 21, kompletne urządzenie sklepu, kantoru i pracowni. — Urządzenie można obejrzeć codziennie w godzinach od 12—3. Oferty składać w powyższej firmie. **Komisja Likwidacyjna.**

Ostatnie wiadomości.

POŻAR UNIWERSYTETU.

Tuluza, 28.12. — Wczoraj o godz. 2 wybuchł pożar na uniwersytecie tuluskim. Ogień zniszczył bibljotekę. Szkody są znaczne. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem robotników.

Nagła dymisja

RZĄDU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

Sofja, 28.12. — Wczorajsze posiedzenie Sobrania zostało niebawem zamknięte w związku z doniosłem posiedzeniem rady ministrów, zwołanem dla rozpatrzenia projektu unji agrarnej. W łonie gabinetu zastanawiano się nad zapewnieniem stronnictwu agrarjuszy szerszego udziału w rządzie.

Po radzie gabinetowej premjer oświadczył, iż trzech ministrów agrarjuszy podało się do dymisji, co pociągnie za sobą dymisję całego rządu.

Dymisja rządu dziś będzie przedłożona królowi.

POŻAR HOTELU.

Bukareszt, 28.12. — Wczoraj wieczorem w hotelu „Britania", położonym w centrum miasta, wybuchł pożar. Szkody sięgają kilku miljonów lei.

ZNÓW BOMBY W HISZPANJI.

Barcelona, 28.12. — W dwuch magazynach meblarskich nastąpiły wybuchy bomb, wyrządzając znaczne szkody. Chodzi tu zapewne o sabotaż w związku z trwającym od 8 tygodni strajkiem robotników w tej gałęzi przemysłu. Na skutek śledztwa wykryto dwa składy bomb.

WYROZUMIAŁY SZACH PERSKI.

Teheran, 28.12. — Szach udzielił amnestji wszystkim ostatnio skazanym za przekroczenie prawa małżeńskiego, zabraniającego mieć więcej, niż jedną żonę.

OFIARY:

W dniu imienin swego Naczelnika p. dyrektora Tomasza Szwejkowskiego, składa sztab i drużyna strażacka przy Hucie „Częstochowa" na dokarmianie najbiedniejszej dziatwy szkół powszechnych Nr. 19 i 20 w Rakowie — zł. 35.

Na bezdomne dzieci: Franciszek Mutrynowski Gdynia zł. 9.95.

Na Komitet niesienia pomocy bezrobotnym: zamiast życzeń noworocznych Wacław Dzikowski zł. 5.

Na budowę kościoła na Ost. Groszu: Wacław Dzikowski zł. 5.

AKUMULATORY

wszelkich typów naprawia bezkonkurencyjnie wydając gwarancje **Zakład Elektromechaniczny J. Wyka** II Aleja 28 w podw. Naprawa aparatów, motorów elektryczn., elektryczności samochodow. magnesowanie magnet, głośników, słuchawek i t. p. urządzeniem fabrycznem oraz ładowanie akumulatorów **przetwornicą.**

ZGINĄŁ
pies duży, popielaty, rasy Doberman. Odesłać za wynagrodzeniem: — młyn Pelza, ul. Narutowicza nr. 73. 3324

MIESZKANIE
5 i 3-pokojowe z wygodami, system korytarzowy, przy ulicy Piłsudskiego do wynajęcia. Wiadomość ul. Kilińskiego nr. 32. 2091

POKÓJ
umeblowany z wszelkiemi wygodami dla jednej lub dwu pań do wynajęcia. Wiadomość: ulica Dąbrowskiego nr. 26.

POTRZEBNA
do solidnej firmy rutynowana buchalterka, pisząca biegle na maszynie. Oferty wraz z odpisami świadectw prosimy kierować do sklepu „Gońca" przy ul. Marji Panny 26, sub. „Chrześcijanka". 3329

HANDEL
win i wódek bez zaległości podatkowych, z powodu choroby sprzedam. Częstochowa, ulica Mała nr. 14. 3328

POSZUKUJE SIĘ
młodej osoby chrześcijańskiej, znającej dokładnie wszystkie roboty ręczne na drutach i szydełkiem. Oferty do sklepu „Gońca" pod „Instruktorka". 3286

MOTORY
elektryczne cztero i pół torakonny oraz obrabiarki drzewne sprzedam, ul. Jasnogórska 55 m 4.

POKOIK
pojedyńczy wynajmę, ul. Jasnogórska nr. 55 m. 4.

Kalendarze
na rok 1933
Księgi handlowe
i przepisowe dzienniki do prowadzenia uproszczonej księgowości oraz wielki wybór
KART NOWOROCZNYCH
w sklepie
„Gońca Częstochowskiego"
Aleja 26.

MIESZKANIE
do wynajęcia, blisko klasztoru, czynsz zgóry, ul. Wieluńska nr. 8. 2089

MEBLE, DUŻY WYBÓR
poleca na gwiazdkę Adam Gliński, Aleja 12, egzystuje od 1885 roku. Uwaga! Ceny niskie! Kryzysowe! — Uwaga!

WAŻNE NA KARNAWAŁ! Orkiestra smyczkowa, składająca się z 20-tu zawodowych muzyków, stale do wynajęcia na bale, wieczorki uczniowskie, zabawy dziecięce, przedstawienia itp. Na żądanie zespół może być zmniejszony Ceny bardzo przystępne. Wiadomość: ul. Chłopickiego nr. 13 (dawniej Ciemna nr. 9).

GOSPODYNI
samodzielna, samotna, poszukuje posady do pojedyńczej osoby. Oferty do sklepu „Gońca" pod „Gospodyni".

Pasterka w salinach wielickich.

Dzień wigilijny... Przedświąteczny ruch małej podkrakowskiej mieściny Wieliczki malał z godziny na godzinę.

Szarzało... Na niebo wyszły pierwsze gwiazdy.

Śniegowy puch skrzypiał pod nogami górniczych gromadek, które jedna za drugą znikały w szybie „Daniłowicza".

Przystanąłem zdziwiony... Dzisiaj w wigilję do pracy? Dziennikarska ciekawość poniosła mię za nimi. W szybowym budynku gwar powitań, zapalanie górniczych latarek, chrzęst zasuwanych krat windy, w której znika ludzka rzeka. Ruszamy. Stalowa klatka wyrzuca nas na którymś tam „poziomie", kilkaset metrów pod powierzchnią ziemi. A potem długi pochód przez słabo oświetlone, wąskie, w zielonkawej soli wykute chodniki, przez wielkie sale, tajemnicze jeziorka i znowu ziemne tunele. Dokąd? Do serca kopalni — do kaplicy... Wszak dzisiaj wielkie doroczne święto górników — objaśnia mię przygodny towarzysz wędrówki. Pasterka w salinarnej świątyni, wspaniałej, imponującej swemi rozmiarami solnej „komorze", najpiękniejszej z grot kopalnianych

Kaplicę swą przyozdobił górnik wielicki jak mógł najpiękniej. W ołtarzu z solnych kryształów misternie zbudowanym ustawił posąg patronki swej św. Kingi. Boczne ściany pokrył wykutemi w soli scenami z życia Chrystusa. U 10-metrowego sufitu zawiesił solne żyrandole, kryształowe cacka.

Do tej niezwykłej kaplicy płynęła fala górników, wypełniając ją zwolna. Chwila oczekiwania... Wiszące u stropu kryształowe pająki rozbłyskują łuną świateł. — Tęczą niesfornych refleksów uderzają w ołtarz, ożywiając ciemny posąg patronki górników. Kryształowe ściany grają gamą barw. W jednej chwili kaplica zamienia się w bajeczną jakgdyby ze świata czarów i baśni wyjętą grotę. Jeszcze nie ochłonełem z wrażenia, gdy wyszła msza św. i z tysiąca piersi buchnęło potężne „Wśród nocnej ciszy". Zadrżała podziemna kaplica... Ogromne zwały solne zawtórowały echem tysiącznem niosąc pieśń radosną ku ciemnym czeluściom setek chodników, ku grotom sąsiednim. A potem inne kolędy równie uroczyste, równie z Narodzenia Pańskiego radosne.

Wsparty o mur solny, oczarowany tą niezwykłą pasterką, wybiegłem myślą w odległą przeszłość. W pomroce przebiegłych w pamięci wieków migotało słabe światełko. Właśnie skończyło się nabożeństwo. Długi szereg górników opuszcza kaplicę. Idą jeden za drugim, nikłym płomykiem latarki rozświetlając drogę. Istny pochód cieni poważnych, milczących. Zrozumiałem.... Tak przecież było już kiedyś... przed lat tysiącami.., tam w podziemiach starego Rzymu, w katakumbach. Te same cienie z kagankiem w ręku, błądzące po mrocznych podziemnych chodnikach, te same śpiewy uroczyste, ta sama wiara potężna, szczera, gorąca...

Mimowoli pasterka w salinach wielickich, tak dzisiaj niezwykła, stała się dla mnie na chwilę żywym obrazem tych czasów odległych. ak.

Argentyńska kolonja Cordoba.

W związku z rozpoczętą akcją osadniczą do Argentyny, Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że rodziny, pragnące wyjechać w celach osadniczych na kolonje w Cordobie, podlegają następującym warunkom:

1) Rodzina winna się składać conajmniej z 2 osób zdolnych do pracy na roli. Do rodziny takiej mogą się przyłączyć bliżsi krewni.

2) Osadnicy muszą posiadać pieniądze na zakup kart okrętowych. Karta okrętowa dla osadników kosztuje dol. 75 od osoby dorosłej, powyżej lat 10.

3) Poza opłatą kosztów przejazdu, koloniści muszą wpłacić tytułem zadatku na ziemię 330 pezów argent. za działkę wielkości 33 hektarów.

4) Niezależnie od tego osadnicy muszą wpłacić gotówką 120 pezów, jako należność za 2 konie lub woły robocze zdatne do pracy, 1 krowę oraz 2 świnie, jak również 60 pezów na wyżywienie w ciągu najbliższych miesięcy pobytu. Razem łącznie z zadatkowaniem na ziemię kolonista musi posiadać 510 pezów czyli około dol. am. 130.

Kolonja położona jest o 6 klm. od stacji kolei żelaznej i tyleż od najbliższego miasteczka, w którem znajduje się kościół szkoła i 3 tartaki. Obecność tartaków ma ważne znaczenie dla kolonistów. Gleba kolonji Cordoba jest urodzajna, a dzięki stale ciepłemu klimatowi daje możność 2 zbiorów w ciągu roku, a mianowicie: jeden zbiór oziminy i jeden zbiór zbóż jarych. Uprawiane są: pszenica, owies, jęczmień, groch, kukurydza, len, konopie słoneczniki i tytoń. Gleba jest również bardzo odpowiednia do sadownictwa i warzywnictwa, obfite zbiory dają oliwki, pomarańcze i mandarynki.

Teren kolonji jest częściowo pokryty lasem, który należy karczować, częściowo zaś bez lasu, co umożliwia koloniście niezwłoczne przystąpienie do uprawy roli na obszarze wolnym od drzew. Materjał drzewny i węgiel (drzewny) jest w dużej cenie i przynosi znaczny dochód.

Wyżywienie inwentarza jest bardzo łatwe, gdyż ziemia stale pokryta jest trawami i roślinami, stanowiącemi paszę. Opady deszczowe są dostateczne, wynoszą rocznie 800 milimetrów. Wodę do picia (b. dobrą) czerpie się ze studzień, których głębokość wynosi 20 do 25 mtr.

W okolicy jest kilka większych miasteczek, w których z łatwością znajduje się zbyt na produkty gospodarstwa wiejskiego, w szczególności zaś na warzywa (fasola, pomidory itp.) oraz nabiał i jajka.

Państwo nie pobiera od kolonistów przez dłuższy czas żadnych podatków, dla poparcia zaś rozwoju sadownictwa, dostarcza bezpłatnie szczepów owocowych Na kolonji, jak zresztą w całym kraju, ważną rzeczą jest posiadanie własnego wozu. Dlatego kolonista bezwzględnie powinien zabrać ze sobą dobrze okute koła, osie oraz wszelkie okucia, resztę potrzebnego do budowy wozu drzewa z łatwością otrzyma na miejscu. Również wskazanem jest zabrać ze sobą parę siekier, toporów i łopat, jak również sita do przesiewania ziarna oraz po 50 kilogramów nasienia gryki (hreczki) i konopi. Ze względu na ciepły klimat futer i kożuchów zabierać nie należy.

Bliższych informacyj o możliwościach wyjazdu osadników na kolonje udzielają zupełnie bezpłatnie i rejestrują kandydatów na wyjazd Oddziały i Agentury Syndykatu Emigracyjnego na prowincji i Centrala Syndykatu w Warszawie (Niecała 7).

DZWIĘKOWE „GRAND-KINO"
Brygida Helm, Pierre Blanchar, Jean Angelo i inni w superfilmie dźwiękowym
DEMON MIŁOŚCI
Jako drugi program królowie humoru FLIP i FLAP w filmie **Noona eskapada**
Wejście od 49 groszy. — Szczegóły w afiszach.

Dobry mąż.

Przewodnik w górach: — Teraz niech państwo uważają tu już niejeden kark skręcił.

Mąż: — Idź pierwsza, żonusiu.

W sprawie projektu ustawy celnej.

W dniu 21 grudnia 1932 r. odbyło się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu pod przewodnictwem radcy inż. Włodzimierza Dietla z Sosnowca drugie z kolei wspólne posiedzenie Komisji Polityki Handlowej Izby Sosnowieckiej i Komisji Polityki Gospodarczej Izby Handlowej w Katowicach. W posiedzeniu tem, jak i w dniu 16 grudnia b. r. — obok delegatów Izby Katowickiej: dyr. M. Drozdowskiego i inż. Rojewskiego, wzięli ponadto udział przedstawiciele Unji Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego w osobie p. Chutkowskiego, Związku Polskich Hut Żelaznych, Delegatura w Katowicach — p. Horowitza, Ogólno-Polskiej Konwencji węglowej — p. Hałgasa, Towarzystwa Przemysłowców Okręgu Częstochowskiego w Częstochowie — p. Zdanowicza, Towarzystwa Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu — p. dr. Dąbrowskiego i kilku rzeczoznawców z grona firm spedycyjnych w Częstochowie i Sosnowcu

Przedmiotem obrad powyższego posiedzenia była sprawa zaopinjowania dalszej części projektu ustawy celnej.

Na podstawie referatu st. ref. Izby Sosnowieckiej mgr. K. Gadomskiego i przeprowadzonej szczegółowej i obszernej dyskusji rozpatrzono dalszy ciąg projektu ustawy celnej, a mianowicie część III, zawierającą przepisy co do zwolnienia od cła i rewizji celnej w stosunkach międzynarodowych, zwolnienia od cła w innych wypadkach, zwolnienia od ograniczeń przywozowych i wywozowych, szczególnych ulg celnych, część IV, zawierającą postanowienia w sprawie powinności celnej, dróg celnych, miejsc oraz czasu przekraczania granicy celnej i przewozu przez nią towarów, zgłaszania się osób w urzędzie celnym, rewizji osobistej odprawy towarów, ułatwień i odpowiedzialności karnej w ruchu osobowym, obrotu towarowego z zagranicą, dostawienia towarów do urzędu celnego, tymczasowego przechowywania towarów dostawionych do urzędów celnych, ewidencji towarów zagranicznych na obszarze celnym, oraz część V obejmującą przepisy, odnoszące się do postępowania celnego, a w szczególności przepisy w kwestji deklaracji celnej nadawcy, zgłoszenia towarów do odprawy celnej, osób uprawnionych do złożenia zgłoszenia celnego, agentów celnych, agencji celnych publicznych przedsiębiorstw przewozowych, sposobu zgłoszenia celnego i dołączenia dokumentów wstępnego badania towarów przez stronę wreszcie odpowiedzialności za nieprawidłowe zgłoszenie towarów.

Szczególnie ożywioną dyskusję wywołały postanowienia, odnoszące się do kwestji ulg celnych, a przedewszystkiem kompetencji Ministra Skarbu co do ustanawiania warunków, na których mogą być przyznawane przez niego ulgi celne. Pozatem art. 42 p. 3 projektu ustawy celnej, który postanawia że graniczny urząd celny może odmówić przyjęcia zgłoszenia do odprawy celnej towarów, których rewizja nastręcza trudności i może żądać zgłoszenia takich towarów do przekazania do innego urzędu celnego, uznano za niedogodny dla życia gospodarczego, postanawiając domagać się zmiany tego przepisu w tym sensie, by urząd celny, względnie strona mogła żądać w tych wypadkach przekazania towaru — pod kontrolą — do rewizji celnej na teren fabryki. Szczegółową redakcję omówionych wyżej przepisów przekazano specjalnej Podkomisji w osobach pp. Chutkowskiego, dr. Dąbrowskiego, Horowitza, inż. Rojewskiego i mgr. Gadomskiego.

Ponadto dłuższą dyskusję wywołały przepisy, odnoszące się do instytucji agentów celnych oraz odpowiedzialności agenta i strony za nieprawidłowe zgłoszenie towarów. W kwestji instytucji agentów celnych zarysowały się dwa poglądy, a mianowicie z jednej strony wysuwano postulat systemu koncesyjnego w stosunku do osób, załatwiających czynności, związane z odprawą celną towarów, nawet i w tych wypadkach, gdy czynności te załatwiane są przez przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe we własnym zakresie i dla własnych potrzeb, a nie zawodowo lub zarobkowo, z drugiej zaś wykazywano szkodliwość tegoż systemu koncesyjnego dla przemysłu, jak również dla handlu, Oświadczono się przeciw wprowadzaniu jakichkolwiek przepisów, krępujących w tej mierze przemysł i handel.

Wreszcie wzbudziły zasadnicze zastrzeżenia przepisy co do odpowiedzialności za nieprawidłowe zgłoszenie towarów. Wedle bowiem projektu ustawy, strona ponosi wobec władz celnych odpowiedzialność, jeżeli dane, zawarte w złożonem przez nią zgłoszeniu celnem nie są zgodne z rzeczywistością. Powyższe postanowienia uznano za szczególnie niebezpieczne zarówno dla odbiorcy, jak również dla agenta celnego, załatwiającego czynności celne. Dyskusja wykazała konieczność zmiany pow. przepisów w tym kierunku, by odpowiedzialność za nieprawidłowe zgłoszenie towarów mogła mieć miejsce tylko w wypadkach świadomego podawania faktycznych danych niezgodnych z rzeczywistością.

Ze względu na spóźnioną porę postanowiono nie rozpatrywać dalszej części projektu ustawy celnej, ustalając termin następnego wspólnego posiedzenia w tej kwestji Izb Katowickiej i Sosnowieckiej na dzień 3 stycznia 1933 r. o godzinie 2-ej po poł. w lokalu Izby Handlowej w Katowicach.

Do nabycia w perfumerji L. PREJŻEROWICZA, ul. Aleja 16.

Z KRAJU.

(—) 300.000.000 zł. w Ameryce czeka na obywateli polskich. Jest do odbioru dla obywateli polskich nowy wielki spadek amerykański, Tym razem ma to podobno być spadek faktycznie istniejący.

W roku 1918 zmarł w Detroit przedsiębiorca okrętowy Bluma Reiss, który pozostawił doki i okręty. Majątek pozostawiony przez Reissa wynosi przeszło 300 miljonów złotych.

Sprawą zajął się adwokat Emanuel Krafft z Detroit, przyczem cała sprawa znajduje się obecnie w sądzie najwyższym stanu Michigan.

W tych dniach adw. Krafft skomunikował się pisemnie z adw. warszawskim L. Kornerem, któremu polecił zebrać wszystkich Reissów, zamieszkałych w Warszawie. Według bowiem informacji i dowodów, zebranych przez adw. Kraffta, w Ameryce, zmarły miljoner pozostawił krewnych w Warszawie i w innych miastach polskich.

Afera emerytalna w wileńskiej dyr. kolejowej.

Przed dwoma mniej więcej miesiącami do władz śledczych w Wilnie doszły wieści, że na terenie wileńskiej dyrekcji kolejowej popełniane są nadużycia na szkodę skarbu przez wyrabianie emerytur państwowych osobom, którym żadne zaopatrzenie nie przysługuje. Mówiono o dziesiątkach fałszywych emerytów, otrzymujących rocznie krociowe sumy jedynie dzięki niesumienności urzędników dyrekcji, którzy sprawy emerytalne mieli w swoim ręku.

Dłuższe śledztwo kierowane osobiście przez wiceprokuratora Sądu Okręgowego p. Klasse potwierdziło w zupełności poprzednie wiadomości o aferze.

Zdołano uzyskać materjał obciążający czterech wyższych urzędników dyrekcji PKP. i emeryta kolejowego Wacława Paszkę. Ten ostatni odegrał rolę pośrednika w całej tej skandalicznej aferze.

Pierwszy został aresztowany Wacław Paszko, a następnie urzędnicy wydziału osobowego Wacław Pal, Józef Zabłocki, Władysław Juszczyński oraz z wydziału finansowego Aleksander Popławski.

Pal i Zabłocki są urzędnikami 7 st. sł., zaś dwaj pozostali — 8 st. sł.

Wymienieni pracownicy kolejowi za pośrednictwem Paszki nawiązali kontakt z osobami, ubiegającemi się o emeryturę, wystawiając im podrabiane dokumenty, daty złożenia podań i t. d. W ten sposób skonstruowane podanie kierowane były do odnośnej władzy emerytalnej.

Za czynności te aferzyści otrzymywali odpowiednie wynagrodzenie, również za pośrednictwem tegoż Paszki.

Naturalnie, lwia część dochodu ginęła w kieszeni pośrednika. Działo się tak dlatego, że ci, którzy otrzymywali upragnioną emeryturę, nie wiedzieli, komu mają do zawdzięczenia jej wyrobienie, zaś fałszerze nie byli w stanie komunikować się z „interesantami".

Z chwilą, gdy winni nadużyć znaleźli się w areszcie, dokonano lustracji powierzonych im agentur.

(—) Urozmaicili sobie kradzież oglądaniem nowych filmów. Z Warszawy donoszą: Do lokalu biura wynajmu filmów „Universal Pictures Corporation" dostali się w nocy złodzieje, którzy na znajdującym się w biurze aparacie projekcyjnym wyświetlili sobie kilka nowych filmów, a następnie skradli trzy maszyny do pisania i ulotnili się.

Na miejscu znaleziono odciski palców, które umożliwią wykrycie sprawców kradzieży.

(—) Okropny wypadek na kolei. Na bocznicy kolejowej przy ul. Karolewskiej w Łodzi wydarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padł jeden z robotników.

W chwili, gdy na tor wjechał wagon naładowany drzewem, spadł z niego robotnik 31-letni Roman Janas. Upadek był tak nieszczęśliwy, że Janas nabił się na pal drzewny, stanowiący ogrodzenie placu.

Janas przebił się tak nieszczęśliwie, że ostrze drzewa wyszło na zewnątrz w okolicy plec. W stanie beznadziejnym przewieziono nieszczęśliwego robotnika do szpitala.

teorologicznem berlińskiem od roku 1720, jest pewną na 75 proc. zapowiedzią łagodnej zimy.

— **Detaliczne ceny cukru.** W październiku r. b. ministerstwo przemysłu i handlu zwróciło się do Związku izb przemysłowo-handlowych o wywarcie wpływu w kierunku obniżenia detalicznych cen cukru, które podług ministerjum nie nastąpiło w stopniu, odpowiadającym obniżce cen cukru w hurcie.

Przeprowadzone przez izby przemysłowo-handlowe dochodzenia wykazały, że zarzuty nie są uzasadnione, gdyż detaliczne ceny cukru w większych ośrodkach Rzeczypospolitej wahają się od 1 zł. 40 gr. — 1 zł. 50 gr. za kg., gdy cena hurtowa wynosi od 137 zł. do 139 zł. 50 gr. za 100 kg.

Wobec tego Związek wskazując, że zarobek kupców-detalistów na cukrze jest b. mały, a w wielu wypadkach jest żaden, zakomunikował minist. przemysłu i handlu, że nie widzi przyczyny do wywierania wpływu na obniżenie cen cukru w sprzedaży detalicznej.

— **Jedna apteka na 15.247 mieszkańców w Polsce.** Jak wynika z opracowanych ostatnio zestawień, jedna apteka przypada w Polsce przeciętnie na 15.247 mieszkańców. Najmniejsza stosunkowo liczba aptek znajduje się na terenie województwa wołyńskiego, gdzie jedna apteka przypada na 22.625 osób. W województwie tarnopolskiem jedna apteka przypada na 22.529 mieszkańców, w stanisławowskiem — na 20.499, w nowogródzkiem — na 18.836, w lwowskiem — na 16.634, w warszawskiem — na 15.633, w krakowskiem — na 14.819, w białostockiem — na 13.337, w łódzkiem na 13.782, w wileńskiem — na 12.480, w śląskiem — na 13.120, w pomorskiem — na 12.930. Największa liczba aptek w stosunku do liczby mieszkańców znajduje się w województwie poznańskiem, w którem jedna apteka przypada na 11.062 osób.

— **Na co nie wolno polować w styczniu?** Na podstawie obowiązujących przepisów o czasach ochronnych na zwierzynę i ptactwo, w styczniu nie wolno polować na: łosie — byki, jelenie — byki, daniele — rogacze, sarny — kozły, sarny kozy (do 14 stycznia), łanie jeleni i danieli (do 14 stycznia), zające — szaraki (od 15 stycznia), niedźwiedzie (od 15 stycznia), rysie (od 15 stycznia, borsuki, głuszce — koguty, cietrzewie — kury (w województwach wileńskiem, białostockiem, nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem), bażanty — kury, kuropatwy, dropie, dropie — kamionki, oraz dzikie indyki — samice.

— **Statystyka chorób i zgonów w Częstochowie.** W tygodniu od 20 do 27 b.m. miejski Wydział Zdrowia skonstatował 9 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem na dur brzuszny 2, płonicę 4, różę 2, krztusiec 1.

W tymże tygodniu zmarło w naszem mieście 26 osób, w tem chrześcijan 18, żydów 8.

Z Sądu Grodzkiego

Surowe kary na węglokradów.

Sąd grodzki w Częstochowie przed samemi świętami rozpoznawał całą serję spraw o kradzieże węgla z pociągów.

Skazani zostali m. in.: 21-letni Józef Błaszczyk na 6 miesięcy więzienia, 19-letni Jan Czerwiński na 10 miesięcy i Stefan Witkowski na 8 miesięcy więzienia.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 28 na 29 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

Dwie szajki

włamywaczy sklepowych zostały wykryte w Częstochowie.

W związku z szeregiem włamań, dokonanych w okresie przedświątecznym na terenie Częstochowy i powiatu, Wydział śledczy prowadził od dłuższego czasu, dochodzenia, które ostatnio uwieńczone zostały pożądanym wynikiem.

Sprawcami włamania do sklepu Gewercmana (St. Rynek 31) okazali się znani kronikom policyjnym recydywiści: Stanisław Rajchman (Garncarska 20) i Marjan Biskup (Olsztyńska 142). Równocześnie wykryto drugą szajkę z Wolbisiem na czele, która grasowała również na terenie powiatu, gdzie dokonywała kradzieży świń, drobiu i wędlin. Oprócz wymienionego Wolbisia należeli do niej bracia Antoni, Dominik i Józef Widerowie, zam. przy ul. Krótkiej.

Wszyscy sprawcy przekazani zostali sądowi grodzkiemu. Wydział Śledczy prowadzi dalsze dochodzenie.

KINO-TEATR „ATLANTIC"
Dramat z krainy wschodząc. słońca **Błękitny express**
świetna komedja **Małżeństwo z rozsądku** oraz
Kobieta, która grzechu pragnie z Norą Ney

— **Krwawa bójka na Ost. Groszu.** Wczoraj wieczorem około godz. 11-ej ul. Szczytowa na Ost. Groszu była widownią krwawego zajścia na tle porachunków osobistych.

Na wracającego do domu Lucjana Traczyka, l. 31 (ul. Spadzista 16) napadł z bagnetem w ręku Wacław Gruca, zadając mu kilka ran ciętych, a między innemi silny cios w lewy policzek.

Traczyka przewieziono w stanie nieprzytomnym na kurację do szpitala N.M. Panny. — Grucą zaopiekowała się policja.

Echa strasznej śmierci 9 osób

Kim byli zmarli włóczędzy.

Wczoraj donosiliśmy o pożarze, który wydarzył się we wsi Bujny pod Piotrkowem, gdzie w stercie słomy znaleziono 9 zwęglonych trupów, w tem 3 kobiety.

W wyniku energicznego dochodzenia oraz na podstawie rejestrów policyjnych zdołano ustalić nazwiska kilku ofiar, mianowicie 27-letniego Piotra Wijaty, urodzonego w Januszkowicach, bez stałego miejsca zamieszkania, 20-letniej jego przyjaciółki, Zofji Skorskiej, rodem z Bełchatowa, 17-letniego Bronisława Klepko, pochodzącego z Łodzi, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania.

Byli to bezdomni włóczędzy, będący często w kolizji z prawem i policją.

Pożar powstał najprawdopodobniej od niedopałka papierosa. Gdy mieszkańcy groty udali się na spoczynek, zatkali otwór od wewnątrz sterty. Wskutek tego zapalona słoma tliła się dłuższy czas, a pogrążeni we śnie udusili się.

Na uwagę zasługuje fakt, że wszystkie głowy odpadły od korpusów i pozostały tylko zwęglone szczątki.

— **Pożar w Opatowie.** W ub. poniedziałek o godz. 20 m. 30 w zabudowaniach Sroki Andrzeja we wsi Opatów, powstał pożar z nieustalonej dotąd przyczyny, od którego spaliła się stodoła ze zbożem wart. 800 zł.

— **Za awanturnicze zachowanie się.** Za awanturnicze zachowanie się w miejscu publicznem i stawienie czynnego oporu policji, zatrzymano Krawczyka Stanisława, bez stałego miejsca zamieszkania.

Zderzenie pociągów

na stacji Częstochowa.

W dniu dzisiejszym, o godz. 4 m. 50 rana podczas przetaczania pociągu osobowego nr. 52 z toru drugiego na tor pierwszy cały skład tego pociągu najechał na stojący wówczas na torze pierwszym pociąg osobowy nr. 13, wskutek czego zostały nieznacznie uszkodzone trzy wagony. Wypadku z ludźmi nie było.

— **Szczęście, że tylko usiłował.** Kowalec Władysław (Mochnackiego 1) zameldował policji, że obok fabryki „Częstochowianka" usiłował ugodzić go nożem Marjan Kupczyk, zam. na Ost. Groszu.

— **Za usiłowanie pobicia i obelgi.** Policja spisała doniesienie na Skalika Henryka (Mickiewicza 40) i Drożyńskiego Zenona Zdzisława zam. przy ul. Śniadeckich nr. 42, którzy na ul. Mickiewicza usiłowali pobić przechodnia i znieważyli go obelżywemi słowami.

„Pracowity" dzień złodziejski

Morawska Rozalja (Kawia 12/14) zameldowała policji, że z komórki za pomocą wyrwania skobla skradziono jej 6 kur wart. 18 zł.

Nowińska Marja (Chłopickiego 51) zameldowała, że z zamkniętej piwnicy za pomocą wyrwania skobla skradziono jej naczynia kuchenne, bieliznę i stare palto, wart. łącznej 70 zł.

Sudrowicz Otylji (Focha 23) skradziono z komórki 5 kur, wartości 15 zł.

Gajzlerowi Arnoldowi (Dąbrowskiego nr. 15) z piwnicy skradziono 12 butelek wiśniaku, wartości 48 zł.

Barteckiemu Stanisławowi (Stara 9) ze strychu skradziono obrus, wartości 6 zł.

— **Kłusownicy.** Na uprawianiu kłusownictwa zatrzymani zostali Józef Walenta z Choronia, Kubata Michał i Pawłowski Jan z Panek.

— **Umyślnie rzucił kamieniem w szybę.** Grabowski Józef (Mała 15) zameldował policji, że Tomaszewski Stanisław (Narutowicza 43) będąc w stanie nietrzeźwym umyślnie rzucił kamieniem w wystawową szybę, którą stłukł, wyrządzając szkody na sumę 12 zł.

— **W czasie niobecności.** Wróblewska Józefa zam. w barakach miejskich zameldowała policji, że z mieszkania w czasie jej nieobecności skradziono zegarek damski srebrny wartości 12 zł.

— **Na gorącym uczynku.** Na gorącym uczynku kradzieży płaszczyka i koszuli na Nowym Rynku z koszyka Czerwik Bronisławy zam. we wsi Poczesna, zatrzymany został Bosak Lejbuś (Narutowicza 28).

— **Pomiędzy sobą.** Fajersztajn Moszek (Nadrzeczna 44) zameldował policji, że w korytarzu domu zaczepiony został przez Mordkę Propinatora (Mostowa 17) i Joska Abramowicza (Nadrzeczna 44), którzy bez powodu pobili go.

— **Fałszywe 10 złotówki.** Na tut. stacji kolejowej zatrzymano Straszewską Janinę (Przemysłowa 10) i Wybrańską Irenę (Stary Rynek 10), które w kiosku płaciły za papierosy fałszywą monetą 10-złot.

— **Z Tarnowskich Gór do Częstochowy.** Kardas Stanisław (Dąbrowskiego 15) zameldował policji, że przybłąkał się do niego pies, rasy wilczej, który na obroży wyryty ma napis „Tarnowskie Góry".

— **Za kradzież pieniędzy.** Za kradzież pieniędzy na poczcie przy wpłacie na szkodę Jędreckiego Andrzeja (Ogrodowa 16) zatrzymany został Święcicki Piotr Zygmunt (Narutowicza 246).

Kronika sportowa.

We wtorek wieczorem rozegrano na torze lodowym w Zakopanem dwa dalsze mecze hokejowe, którym towarzyszyło niezmniejszone zainteresowanie publiczności. Najpierw odbyło się spotkanie drużyny wiedeńskiej W. E. V. z poznańskim A. Z. S'em, które zakończyło się nieprzekonywującem zwycięstwem Wiedeńczyków w stosunku 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Wynik meczu Pogon — Legja był 3:1 (1:1, 1:0, 1:0).

*

Okres Bożego Narodzenia w Zakopanem był również okresem rozpoczęcia imprez sportowych w stolicy pod Giewontem. Jako trzecia zkolei impreza po zawodach narciarskich i po międzynarodowym turnieju hokejowym odbyło się w dniu 27 b. m. uroczyste otwarcie jednej z największych atrakcyj w bogato zmontowanym programie imprez sportowych w Zakopanem, mianowicie ogólno-polskich zimowych zawodów konnych pod protektoratem p. Prezydenta Rzplitej, zorganizowanych przez Małopolski Klub Jazdy. Zwycięzcą pierwszego konkursu był znany już z poprzednich lat znakomity jeździec armji por. Rojcewicz z 25 p. uł. na koniu „The Hoope", 2) zajął ppor. Bober z 10 p. s. k. na koniu „Puck", 3) por. Szydłowski, 7 pac. na koniu „Odra", 4) por. Dąbski-Nehrlich z 7 d. a. k. na koniu „Domino", 5) kpt. Mrowiec 6 pal. na koniu „Sabinka", 6) Tomecki (OKS. Lwów) na koniu „Bohun".

TEATR „GRAND-KINO" wyświetla piękny film p. t. „Demon miłości", ściślej „Atlantyda" według powieści Pierre Benoit. Dlaczego zmieniono tytuł, trudno wytlumaczyć. „Atlantyda" jest dość wystarczającym magnesem na widza. Dawniejsza przeróbka „Atlantydy" była ilustracją powieści, reż. Pabst natomiast nie posuwa się punkt za punktem szlakiem wyznaczonym przez Benoit'a, realistycznie traktuje np. rodowód Antinei, ostatniej władczyni zaginionego państwa Atlantów, czyni z legendy życie, skutkiem czego interesujący temat zyskał na bezpośredniości, a dramatyczna przygoda 2-ch oficerów francuskich, uwięzionych przez tajemniczą władczynię, tem silniej przemawia do przekonania. Centralną figurą i ozdobą filmu jest Brygida Helm, która w roli Antinei rzeczywiście wywiera magnetyczny urok. Doskonale też gra P. Blanchard w roli por. Saint Avit. Zdjęcia plenerowe w głębi Afryki z gór Atlasu dają filmowi blask egzotyczności, a zdjęcia w ateliér odznaczają się kulturą i dobrym smakiem. Ilustracja muzyczna, oparta na motywach orjentalnych, jest również b. udaną. Wrażenie ogólne z całości nadzwyczaj dodatnie. — Jako drugi wyświetlany jest film p. t. „Nocna eskapada" z Flipem i Flapem.

OGŁOSZENIE.

Sprzedaje się z likwidacji firmy „Ryngraf Podjasnogórski" ul. Siedmiu Kamienic Nr. 21, kompletne urządzenie sklepu, kantoru i pracowni. — Urządzenie można obejrzeć codziennie w godzinach od 12—3. Oferty składać w powyższej firmie. **Komisja Likwidacyjna.**

Ostatnie wiadomości.

POŻAR UNIWERSYTETU.

Tuluza, 28.12. — Wczoraj o godz. 2 wybuchł pożar na uniwersytecie tuluskim. Ogień zniszczył bibljotekę. Szkody są znaczne. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem robotników.

Nagła dymisja

RZĄDU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

Sofja, 28.12. — Wczorajsze posiedzenie Sobrania zostało niebawem zamknięte w związku z doniosłem posiedzeniem rady ministrów, zwołanem dla rozpatrzenia projektu unji agrarnej. W łonie gabinetu zastanawiano się nad zapewnieniem stronnictwu agrarjuszy szerszego udziału w rządzie.

Po radzie gabinetowej premjer oświadczył, iż trzech ministrów agrarjuszy podało się do dymisji, co pociągnie za sobą dymisję całego rządu.

Dymisja rządu dziś będzie przedłożona królowi.

POŻAR HOTELU.

Bukareszt, 28.12. — Wczoraj wieczorem w hotelu „Britania", położonym w centrum miasta, wybuchł pożar. Szkody sięgają kilku miljonów lei.

ZNÓW BOMBY W HISZPANJI.

Barcelona, 28.12. — W dwuch magazynach meblarskich nastąpiły wybuchy bomb, wyrządzając znaczne szkody. Chodzi tu zapewne o sabotaż w związku z trwającym od 8 tygodni strajkiem robotników w tej gałęzi przemysłu. Na skutek śledztwa wykryto dwa składy bomb.

WYROZUMIAŁY SZACH PERSKI.

Teheran, 28.12. — Szach udzielił amnestji wszystkim ostatnio skazanym za przekroczenie prawa małżeńskiego, zabraniającego mieć więcej, niż jedną żonę.

OFIARY:

W dniu imienin swego Naczelnika p. dyrektora Tomasza Szwejkowskiego, składa sztab i drużyna strażacka przy Hucie „Częstochowa" na dokarmianie najbiedniejszej dziatwy szkół powszechnych Nr. 19 i 20 w Rakowie — zł. 35.

Na bezdomne dzieci: Franciszek Mutrynowski Gdynia zł. 9.95.

Na Komitet niesienia pomocy bezrobotnym: zamiast życzeń noworocznych Wacław Dzikowski zł. 5.

Na budowę kościoła na Ost. Groszu: Wacław Dzikowski zł. 5.

AKUMULATORY
wszelkich typów naprawia bezkonkurencyjnie wydając gwarancje **Zakład Elektromechaniczny J. Wyka** II Aleja 28 w podw. Naprawa aparatów, motorów elektryczn., elektryczności samochodow. magnesowanie magnet, głośników, słuchawek i t. p. urządzeniem „fabrycznem" oraz ładowanie akumulatorów **przetwornicą.**

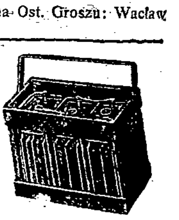

ZGINĄŁ
pies duży, popielaty, rasy Doberman. Odesłać za wynagrodzeniem: — młyn Piltza, ul. Narutowicza nr. 73. 3324

MIESZKANIE
5 i 3-pokojowe z wygodami, system korytarzowy, przy ulicy Piłsudskiego do wynajęcia. Wiadomość ul. Kilińskiego nr. 32. 2091

POKÓJ
umeblowany z wszelkiemi wygodami dla jednej lub dwu pań do wynajęcia. Wiadomość: ulica Dąbrowskiego nr. 26.

POTRZEBNA
do solidnej firmy rutynowana buchalterka, pisząca biegle na maszynie. Oferty wraz z odpisami świadectw prosimy kierować do sklepu „Gońca" przy ul. Marji Panny 26, sub. „Chrześcijanka". 3329

HANDEL
win i wódek bez zaległości podatkowych, z powodu choroby sprzedam. Częstochowa, ulica Mała nr. 14. 3328

POSZUKUJE SIĘ
młodej osoby chrześcijańskiej, znającej dokładnie wszystkie roboty ręczne na drutach i szydełkiem. Oferty do sklepu „Gońca" pod „Instruktorka". 3286

MOTORY
elektryczne cztero i pół torakonny oraz obrabiarki drzewne sprzedam, ul. Jasnogórska 55 m. 4.

POKOIK
pojedyńczy wynajmę, ul. Jasnogórska nr. 55 m. 4.

Kalendarze na rok 1933
Księgi handlowe
i przepisowe dzienniki do prowadzenia uproszczonej księgowości oraz wielki wybór
KART NOWOROCZNYCH
w sklepie „Gońca Częstochowskiego" Aleja 26.

MIESZKANIE
do wynajęcia, blisko klasztoru, czynsz zgóry, ul. Wieluńska nr. 8. 2089

MEBLE, DUŻY WYBÓR
poleca na gwiazdkę Adam Gliński, Aleja 12, egzystuje od 1885 roku. Uwaga! Ceny niskie! Kryzysowe! — Uwaga!

WAŻNE NA KARNAWAŁ! Orkiestra smyczkowa, składająca się z 20-tu zawodowych muzyków, stale do wynajęcia na bale, wieczorki uczniowskie, zabawy dziecięce, przedstawienia itp. Na żądanie zespół może być zmniejszony Ceny bardzo przystępne. Wiadomość: ul. Chłopickiego nr. 13 (dawniej Ciemna nr. 9).

GOSPODYNI
samodzielna, samotna, poszukuje posady do pojedyńczej osoby. Oferty do sklepu „Gońca" pod „Gospodyni".

Pasterka w salinach wielickich.

Dzień wigilijny... Przedświąteczny ruch małej podkrakowskiej mieściny Wieliczki malał z godziny na godzinę.

Szarzało... Na niebo wyszły pierwsze gwiazdy.

Śniegowy puch skrzypiał pod nogami górniczych gromadek, które jedna za drugą znikały w szybie „Danilowicza".

Przystanąłem zdziwiony... Dzisiaj w wigilję do pracy? Dziennikarska ciekawość poniosła mię za nimi. W szybowym budynku gwar powitań, zapalanie górniczych latarek, chrzęst zasuwanych krat windy, w której znika ludzka rzeka. Ruszamy. Stalowa klatka wyrzuca nas na którymś tam „poziomie", kilkaset metrów pod powierzchnią ziemi. A potem długi pochód przez słabo oświetlone, wąskie, w zielonkawej soli wykute chodniki, przez wielkie sale, tajemnicze jeziorka i znowu ziemne tunele. Dokąd? Do serca kopalni — do kaplicy... Wszak dzisiaj wielkie doroczne święto górników — objaśnia mię przygodny towarzysz wędrówki. Pasterka w salinarnej wiątyni, wspaniałej, imponującej swemi rozmiarami solnej „komorze", najpiękniejszej z grot kopalnianych

Kaplicę swą przyozdobił górnik wielicki jak mógł najpiękniej. W ołtarzu z solnych kryształów misternie zbudowanym ustawił posąg patronki swej św. Kingi. Boczne ściany pokrył wykutemi w soli scenami z życia Chrystusa. U 10-metrowego sufitu zawiesił solne żyrandole, kryształowe cacka.

Do tej niezwykłej kaplicy płynęła fala górników, wypełniając ją zwolna. Chwila oczekiwania... Wiszące u stropu kryształowe pająki rozbłyskują łuną świateł. — Tęczą niesfornych refleksów uderzają w ołtarz, ożywiając ciemny posąg patronki górników. Kryształowe ściany grają gamą barw. W jednej chwili kaplica zamienia się w bajeczną jakgdyby ze świata czarów i baśni wyjętą grotę. Jeszcze nie ochłonęłem z wrażenia, gdy wyszła msza św. i z tysiąca piersi buchnęło potężne „Wśród nocnej ciszy". Zadrżała podziemna kaplica... Ogromne zwały solne zawtórowały echem tysiącznem niosąc pieśń radosną ku ciemnym czeluściom sztek chodników, ku grotom sąsiednim. A potem inne kolędy równie uroczyste, równie z Narodzenia Pańskiego radosne.

Wsparty o mur solny, oczarowany tą niezwykłą pasterką, wybiegłem myślą w odległą przeszłość. W pomroce przebiegających w pamięci wieków migotało słabe światełko. Właśnie skończyło się nabożeństwo. Długi szereg górników opuszcza kaplicę. Idą jeden za drugim, nikłym płomykiem latarki rozświetlając drogę. Istny pochód cieni poważnych, milczących. Zrozumiałem.... Tak przecież było już kiedyś... przed lat tysiącami.., tam w podziemiach starego Rzymu, w katakumbach. Te same cienie z kagankiem w ręku, błądzące po mrocznych podziemnych chodnikach, te same śpiewy uroczyste, ta sama wiara potężna, szczera, gorąca...

Mimowoli pasterka w salinach wielickich, tak dzisiaj niezwykła, stała się dla mnie na chwilę żywym obrazem tych czasów odległych. ak.

Argentyńska kolonja Cordoba.

W związku z rozpoczętą akcją osadniczą do Argentyny, Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że rodziny, pragnące wyjechać w celach osadniczych na kolonje w Cordobie, podlegają następującym warunkom:

1) Rodzina winna się składać conajmniej z 2 osób zdolnych do pracy na roli. Do rodziny takiej mogą się przyłączyć bliżsi krewni.

2) Osadnicy muszą posiadać pieniądze na zakup kart okrętowych. Karta okrętowa dla osadników kosztuje dol. 75 od osoby dorosłej, powyżej lat 10.

3) Poza opłatą kosztów przejazdu, koloniści muszą wpłacić tytułem zadatku na ziemię 330 pezów argent. za działkę wielkości 33 hektarów.

4) Niezależnie od tego osadnicy muszą wpłacić gotówką 120 pezów, jako należność za 2 konie lub woły robocze zdatne do pracy, 1 krowę oraz 2 świnie, jak również 60 pezów na wyżywienie w ciągu najbliższych miesięcy pobytu. Razem łącznie z zadatkowaniem na ziemię kolonista musi posiadać 510 pezów czyli około dol. am. 130.

Kolonja położona jest o 6 klm. od stacji kolei żelaznej i tyleż od najbliższego miasteczka, w którem znajduje się kościół szkoła i 3 tartaki. Obecność tartaków ma ważne znaczenie dla kolonistów. Gleba kolonji Cordoba jest urodzajna, a dzięki stale ciepłemu klimatowi daje możność 2 zbiorów w ciągu roku, a mianowicie: jeden zbiór oziminy i jeden zbiór zbóż jarych. Uprawiane są: pszenica, owies, jęczmień, groch, kukurydza, len, konopie słoneczniki i tytoń. Gleba jest również bardzo odpowiednia do sadownictwa i warzywnictwa, obfite zbiory dają oliwki, pomarańcze i mandarynki.

Teren kolonji jest częściowo pokryty lasem, który należy karczować, częściowo zaś bez lasu, co umożliwia koloniście niezwłoczne przystąpienie do uprawy roli na obszarze wolnym od drzew. Materjał drzewny i węgiel (drzewny) jest w dużej cenie i przynosi znaczny dochód.

Wyżywienie inwentarza jest bardzo łatwe, gdyż ziemia stale pokrytą jest trawami i roślinami, stanowiącemi paszę. Opady deszczowe są dostateczne, wynoszą rocznie 800 milimetrów. Wodę do picia (b. dobrą) czerpie się ze studzien, których głębokość wynosi 20 do 25 mtr.

W okolicy jest kilka większych miasteczek, w których z łatwością znajduje się zbyt na produkty gospodarstwa wiejskiego, w szczególności zaś na warzywa (fasola, pomidory itp.) oraz nabiał i jajka.

Państwo nie pobiera od kolonistów przez dłuższy czas żadnych podatków, dla poparcia zaś rozwoju sadownictwa, dostarcza bezpłatnie szczepów owocowych Na kolonji, jak zresztą w całym kraju, ważną rzeczą jest posiadanie własnego wozu. Dlatego kolonista bezwzględnie powinien zabrać ze sobą dobrze okute koła, osie oraz wszelkie okucia, resztę potrzebnego do budowy wozu drzewa z łatwością otrzyma na miejscu. Również wskazanem jest zabrać ze sobą parę siekier, toporów i łopat, jak również sita do przesiewania ziarna oraz po 50 kilogramów nasienia gryki (hreczki) i konopi. Ze względu na ciepły klimat futer i kożuchów zabierać nie należy.

Bliższych informacyj o możliwościach wyjazdu osadników na kolonje udzielają zupełnie bezpłatnie i rejestrują kandydatów na wyjazd Oddziały i Agentury Syndykatu Emigracyjnego na prowincji i Centrala Syndykatu w Warszawie (Niecała 7).

DZWIĘKOWE „GRAND-KINO"
Brygida Helm, Pierre Blanchar, Jean Angelo i inni w superfilmie dźwiękowym
DEMON MIŁOŚCI
Jako drugi program królowie humoru FLIP i FLAP w filmie Noona eskapada.
Wejście od 49 groszy. — Szczegóły w afiszach.

Dobry mąż.

Przewodnik w górach: — Teraz niech państwo uważają tu już niejeden kark skręcił.
Mąż: — Idź pierwsza, żonusiu.

W sprawie projektu

ustawy celnej.

W dniu 21 grudnia 1932 r. odbyło się w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu pod przewodnictwem radcy inż. Włodzimierza Dietla z Sosnowca drugie z kolei wspólne posiedzenie Komisji Polityki Handlowej Izby Sosnowieckiej i Komisji Polityki Gospodarczej Izby Handlowej w Katowicach. W posiedzeniu tem, jak i w dniu 16 grudnia b. r, — obok delegatów Izby Katowickiej: dyr. M. Drozdowskiego i inż. Rojewskiego, wzięli ponadto udział przedstawiciele Unji Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego w osobie p. Chutkowskiego, Związku Polskich Hut Żelaznych, Delegatura w Katowicach — p. Horowitza, Ogólno-Polskiej Konwencji węglowej — p. Hałgasa, Towarzystwa Przemysłowców Okręgu Częstochowskiego w Częstochowie — p. Zdanowicza, Towarzystwa Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu — p. dr. Dąbrowskiego i kilku rzeczoznawców z grona firm spedycyjnych w Częstochowie i Sosnowcu

Przedmiotem obrad powyższego posiedzenia była sprawa zaopinjowania dalszej części projektu ustawy celnej.

Na podstawie referatu st. ref. Izby Sosnowieckiej mgr. K. Gadomskiego i przeprowadzonej szczegółowej i obszernej dyskusji rozpatrzono dalszy ciąg projektu ustawy celnej, a mianowicie część III, zawierającą przepisy co do zwolnienia od cła i rewizji celnej w stosunkach międzynarodowych, zwolnienia od cła w innych wypadkach, zwolnienia od ograniczeń przywozowych i wywozowych, szczególnych ulg celnych, część IV, zawierającą postanowienia w sprawie powinności celnej, dróg celnych, miejsc oraz czasu przekraczania granicy celnej i przewozu przez nią towarów, zgłaszania się osób w urzędzie celnym, rewizji osobistej odprawy towarów, ułatwień i odpowiedzialności karnej w ruchu osobowym, obrotu towarowego z zagranicą, dostawienia towarów do urzędu celnego, tymczasowego przechowywania towarów dostawionych do urzędów celnych, ewidencji towarów zagranicznych na obszarze celnym, oraz część V obejmującą przepisy, odnoszące się do postępowania celnego, a w szczególności przepisy w kwestji deklaracji celnej nadawcy, zgłoszenia towarów do odprawy celnej, osób uprawnionych do złożenia zgłoszenia celnego, agentów celnych, agencji celnych publicznych przedsiębiorstw przewozowych, sposobu zgłoszenia celnego i dołączenia dokumentów wstępnego badania towarów przez stronę wreszcie odpowiedzialności za nieprawidłowe zgłoszenie towarów.

Szczególnie ożywioną dyskusję wywołały postanowienia, odnoszące się do kwestji ulg celnych, a przedewszystkiem kompetencji Ministra Skarbu co do ustanawiania warunków, na których mogą być przyznawane przez niego ulgi celne. Pozatem art. 42 p. 3 projektu ustawy celnej, który postanawia że graniczny urząd celny może odmówić przyjęcia zgłoszenia do odprawy celnej towarów, których rewizja nastręcza trudności i może żądać zgłoszenia takich towarów do przekazania do innego urzędu celnego, uznano za niedogodny dla życia gospodarczego, postanawiając domagać się zmiany tego przepisu w tym sensie, by urząd celny, względnie strona mogła żądać w tych wypadkach przekazania towaru — pod kontrolą — do rewizji celnej na teren fabryki. Szczegółową redakcję omówionych wyżej przepisów przekazano specjalnej Podkomisji w osobach pp. Chutkowskiego, dr. Dąbrowskiego, Horowitza, inż. Rojewskiego i mgr. Gadomskiego.

Ponadto dłuższą dyskusję wywołały przepisy, odnoszące się do instytucji agentów celnych oraz odpowiedzialności agenta i strony za nieprawidłowe zgłoszenie towarów. W kwestji instytucji agentów celnych zarysowały się dwa poglądy, a mianowicie z jednej strony wysuwano postulat systemu koncesyjnego w stosunku do osób, załatwiających czynności, związane z odprawą celną towarów, nawet i w tych wypadkach, gdy czynności te załatwiane są przez przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe we własnym zakresie i dla własnych potrzeb, a nie zawodowo lub zarobkowo, z drugiej zaś wykazywano szkodliwość tegoż systemu koncesyjnego dla przemysłu, jak również dla handlu, Oświadczono się przeciw wprowadzaniu jakichkolwiek przepisów, krępujących w tej mierze przemysł i handel.

Wreszcie wzbudziły zasadnicze zastrzeżenia przepisy co do odpowiedzialności za nieprawidłowe zgłoszenie towarów. Wedle bowiem projektu ustawy, strona ponosi wobec władz celnych odpowiedzialność, jeżeli dane, zawarte w złożonem przez nią zgłoszeniu celnem nie są zgodne z rzeczywistością. Powyższe postanowienia uznano za szczególnie niebezpieczne zarówno dla odbiorcy, jak również dla agenta celnego, załatwiającego czynności celne. Dyskusja wykazała konieczność zmiany pow. przepisów w tym kierunku, by odpowiedzialność za nieprawidłowe zgłoszenie towarów mogła mieć miejsce tylko w wypadkach świadomego podawania faktycznych danych niezgodnych z rzeczywistością.

Ze względu na spóźnioną porę postanowiono nie rozpatrywać dalszej części projektu ustawy celnej, ustalając termin następnego wspólnego posiedzenia w tej kwestji Izb Katowickiej i Sosnowieckiej na dzień 3 stycznia 1933 r. o godzinie 2-ej po poł. w lokalu Izby Handlowej w Katowicach.

Do nabycia w perfumerji L. PREJŻEROWICZA, ul. Aleja 16.

Z KRAJU.

(—) 300.000.000 zł. w Ameryce czeka na obywateli polskich. Jest do odbioru dla obywateli polskich nowy wielki spadek amerykański. Tym razem ma to podobno być spadek faktycznie istniejący.

W roku 1918 zmarł w Detroit przedsiębiorca okrętowy Bluma Reiss, który pozostawił doki i okręty. Majątek pozostawiony przez Reissa wynosi przeszło 300 miljonów złotych.

Sprawą zajął się adwokat Emanuel Krafft z Detroit, przyczem cała sprawa znajduje się obecnie w sądzie najwyższym stanu Michigan.

W tych dniach adw. Krafft skomunikował się pisemnie z adw. warszawskim I. Kornerem, któremu polecił zebrać wszystkich Reissów, zamieszkałych w Warszawie. Według bowiem informacji i dowodów, zebranych przez adw. Kraffta, w Ameryce, zmarły miljoner pozostawił krewnych w Warszawie i w innych miastach polskich.

Afera emerytalna

w wileńskiej dyr. kolejowej.

Przed dwoma mniej więcej miesiącami do władz śledczych w Wilnie doszły wieści, że na terenie wileńskiej dyrekcji kolejowej popełniane są nadużycia na szkodę skarbu przez wyrabianie emerytur państwowych osobom, którym żadne zaopatrzenie nie przysługuje. Mówiono o dziesiątkach fałszywych emerytów, otrzymujących rocznie krociowe sumy jedynie dzięki niesumienności urzędników dyrekcji, którzy sprawy emerytalne mieli w swoim ręku.

Dłuższe śledztwo kierowane osobiście przez wiceprokuratora Sądu Okręgowego p. Klasse potwierdziło w zupełności poprzednie wiadomości o aferze.

Zdołano uzyskać materjał obciążający czterech wyższych urzędników dyrekcji PKP. i emeryta kolejowego Wacława Paszkę. Ten ostatni odegrał rolę pośrednika w całej tej skandalicznej aferze.

Pierwszy został aresztowany Wacław Paszko, a następnie urzędnicy wydziału osobowego Wacław Pal, Józef Zabłocki, Władysław Juszczyński oraz z wydziału finansowego Aleksander Popławski.

Pal i Zabłocki są urzędnikami 7 st. sł., zaś dwaj pozostali — 8 st. sł.

Wymienieni pracownicy kolejowi za pośrednictwem Paszki nawiązali kontakt z osobami, ubiegającemi się o emeryturę, wystawiając im podrabiane dokumenty, daty złożenia podań i t. d. W ten sposób skonstruowane podanie kierowane były do odnośnej władzy emerytalnej.

Za czynności te aferzyści otrzymywali odpowiednie wynagrodzenie, również za pośrednictwem tegoż Paszki.

Naturalnie, lwia część dochodu ginęła w kieszeni pośrednika. Działo się tak dlatego, że ci, którzy otrzymywali upragnioną emeryturę, nie wiedzieli, komu mają do zawdzięczenia jej wyrobienie, zaś fałszerze nie byli w stanie komunikować się z „interesantami".

Z chwilą, gdy winni nadużyć znaleźli się w areszcie, dokonano lustracji powierzonych im agentur.

(—) Urozmaicili sobie kradzież oglądaniem nowych filmów. Z Warszawy donoszą: Do lokalu biura wynajmu filmów „Universal Pictures Corporation" dostali się w nocy złodzieje, którzy na znajdującym się w biurze aparacie projekcyjnym wyświetlili sobie kilka nowych filmów, a następnie skradli trzy maszyny do pisania i ulotnili się.

Na miejscu znaleziono odciski palców, które umożliwią wykrycie sprawców kradzieży.

(—) Okropny wypadek na kolei. Na bocznicy kolejowej przy ul. Karolewskiej w Łodzi wydarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padł jeden z robotników.

W chwili, gdy na tor wjechał wagon naładowany drzewem, spadł z niego robotnik 31-letni Roman Janas. Upadek był tak nieszczęśliwy, że Janas nabił się na pal drzewny, stanowiący ogrodzenie placu.

Janas przebił się tak nieszczęśliwie, że ostrze drzewa wyszło na zewnątrz w okolicy plec. W stanie beznadziejnym przewieziono nieszczęśliwego robotnika do szpitala.

Joan Crawford i John Barrymore w filmie "LUDZIE W HOTELU" według głośnej powieści Vicki Baum

Ze świata.

(X) **Kinematografy niedzielne w Anglji.** Wskutek surowego przestrzegania w Anglji prawa o odpoczynku niedzielnym, niema tam także w niedzielę przedstawień kinematograficznych.

Przeprowadzone jednak niedawno w Croydon, pod Londynem, głosowanie powszechne w tej sprawie wykazało, że na 54.000 głosujących, 34.000 oświadczyło się za kinem w niedzielę; wynik więc ten może wpłynie na zmianę surowego prawa.

(X) **Skarb prezydenta Krügera.** Przez długie lata krążyła pogłoska, że ostatni prezydent Transwaalu, Paweł Krüger, pokonany przez Anglików w 1900 r., zabrał z sobą, wyjeżdżając z Transwaalu, 62 skrzynie złota, stanowiące skarb rzeczypospolitej pokonanej i ukrył go w górach, aby nie wpadł w ręce nieprzyjaciela.

Pogłoska o ukryciu tego skarbu była tak uporczywa, że potworzyły się nawet całe towarzystwa awanturników dla odnalezienia owych 62 skrzyń złota. Wszelkie jednak poszukiwania tych towarzystw okazały się bezowocne.

I dopiero teraz rozwiązała się zagadka legendarnego skarbu. Znaleziono mianowicie notatnik komendanta Meinderta Noomego, któremu prezydent Krüger powierzył opiekę nad skarbem.

Jak się okazuje z tego notatnika, skarb przewieziono tym samym pociągiem, którym Krüger opuszczał ojczyznę, do portu Lourenco Marques, w portugalskiej Afryce wschodniej, tam zaś sprzedano złoto niemieckiemu domowi bankowemu „Wilken und Ackermann", a funduszów w ten sposób zdobytych użyto na ulżenie nędzy ludności boerskiej Transwaalu, która straciła całe mienie wskutek wojny.

Osławiony więc skarb prezydenta Krügera właściwie wcale nie istniał.

(X) **Czy legendarne skarby królowej Saby?** Zapalony myśliwy afrykański i globetrotter, Frank Hayton, odnalazł w górach centralnej Afryki pieczarę sztuczną, w której spoczywały od stuleci ukryte skarby w postaci drogich kamieni — rubinów, szmaragdów, djamentów, wyrobów ze złota. Wezwani dla zbadania i oceny eksperci i uczeni, wyrazili przypuszczenie, że odnalezione klejnoty stanowią część legendarnych skarbów królowej Saby.

(X) **Mikroskopijna wysepka meksykańska a doktryna Monroe.** Maleńka, dzika, bezludna wysepka koralowa, t. zw. wysepka Clipperton, położona na Pacyfiku w oddaleniu 670 mil morskich na wschód od wybrzeży Meksyku, stała się przyczyną sporu dyplomatycznego między Francją a Meksykiem. Wysepkę tę odkryli w XVI wieku Hiszpanie; później władali nią Francuzi, aż wreszcie w r. 1897 przeszła ona pod władzę Meksyku, który zainstalował tam mały garnizon. Wyspa nie posiada żadnej roślinności, a żołnierze meksykańscy stanowią jedyne zaludnienie tej pustyni. Wyspa niema żadnego znaczenia ani wartości gospodarczej, liczy tylko trzy kilometry średnicy. Otóż ten drobiazg omało co nie stał się przyczyną konfliktu pomiędzy Francją a Meksykiem. Francja rościła sobie prawa do wyspy, Meksyk — również. Arbitrażu tego sporu podjął się król włoski, Wiktor Emanuel, który w roku 1930 wydał orzeczenie, przysądzając wyspę Francji. Dopiero teraz, w dwa lata po wyroku, Meksyk zdecydował się ustąpić wyspę Clipperton Francji. Stąd wielkie oburzenie w prasie amerykańskiej z tej racji, iż Meksyk nie uznaje doktryny Monroe i pozwala się wtrącać w sprawy Ameryki państwom obcym z drugiej półkuli.

Niezapłacone rachunki p. Walker

Proces wytoczony świeżo przez jeden z nowojorskich domów mód małżonce b. burmistrza Nowego Jorku, Jimmy Walkera, który musiał, jak wiadomo, ustąpić z tego intratnego stanowiska wobec sądu, wydanego o jego administracji przez komisję, wydelegowaną w tym celu przez gubernatora stanu Nowego Jorku, Roosevelta, rzuca jaskrawe światło na sposób życia tej pani podczas urzędowania jej małżonka.

Dość powiedzieć, że w ciągu jednego tylko miesiąca rachunek pani Walker za zamówione przez nią suknie, kapelusze, buciki i inne potrzeby toaletowe wynosił 25.000 dolarów!

Ciekawe są szczegóły tego rachunku. Wymieniane są w nim, naprzykład, chusteczki do nosa, kosztujące po 10 dolarów sztuka, bluzka wełniana za 200 dol., suknia wieczorowa za 1,500 dol. i kostjum kąpielowy za 500 dol. A nie włączony tu jest jeszcze rachunek za pończochy jedwabne. Wiadomo tylko, że pończochy, noszone przez małżonkę burmistrza Nowego Jorku, kosztowały od 5 od 25 dolarów za parę.

Od chwili wyboru Walkera na burmistrza Nowego Jorku we wrześniu 1928 r. do maja 1931 r., małżonka burmistrza uchodziła za jedną z najwytworniejszych i najlepiej ubranych pań towarzystwa nowojorskiego.

Ale przesilenie gospodarcze, które tak ostro zaznaczyło się w 1931 r., a następnie zgoła nie dobrowolne ustąpienie Walkera ze stanowiska burmistrza pozbawiło jego małżonkę nietylko możności odgrywania roli przodującej wśród elegantek wschodniej metropolji Stanów Zjednoczonych, ale także uregulowania swoich olbrzymich rachunków u firm nowojorskich, które gdy była panią burmistrzową, udzielały jej kredytu nieograniczonego.

Dziś nawet jedna z tych firm zmuszona była wystąpić na drodze sądowej przeciwko małżonce obalonej wielkości politycznej.

Katastrofa francuskiego samolotu wojskowego.

Przed kilku dniami jeden z francuskich samolotów wojskowych padł ofiarą katastrofy. Samolot ten z powodu defektu motoru spadł ze znacznej wysokości na dach jednego z domów przedmieścia paryskiego Antony, powodując zgon lotnika i jednego z mieszkańców domu i raniąc 19 innych osób. Na zdjęciu naszem widzimy strzaskany samolot na dachu domu, który padł następnie pastwą pożaru, z powodu wybuchu benzyny.

Klepska pamięć.

— Ten twój kolega szkolny Iksiński kazał ci się kłaniać...

— Nie pamiętam go wcale....

— Taki niski, z brodą...

— Nie miałem w szkole żadnego kolegi z brodą...

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

CZWARTEK, 29 GRUDNIA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.

11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50 Komunikat meteor dla lotnictwa 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'20 Komunikat meteor. 15'10 Komunikat eksportowy. 15'15 Komunikat gospod. 15'25 Muzyka gramofon. 15'35 Odczyt. 15'50 Muzyka gramofon. 16'25 Lekcja francuskiego. 16'40 Odczyt. 17'00 Koncert kameralny. 17'40 Odczyt. 18'00 Muzyka lekka. 19'00 Rozmaitości. 19'20 Komunikat roln. 19'30 Kwadrans literacki. 19'45 Pras. dziennik radjowy. 20'00 Muzyka lekka. 20'55 Wiadomości sportowe. 21'00 Dodatek do pras. dz. radj. 21'30 Słuchowisko. 22'15 Muzyka taneczna. 22'55 Komunikaty. 23'00 Muzyka taneczna.

CZWARTEK, 29 GRUDNIA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.

11'40—11'58 Transm z Warszawy. 11'58 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 12'10—15'25 Transm. z Warsz. 15'25 Komunikat gospod. 15'35 Odczyt z Warsz. 15'50 Muzyka gramof. 16'25—17'00 Transm. z Warsz. 17'00 Koncert. 17'40—19'00 Transm. z Warsz. 19'00 Odczyt. 19'15 Rozmaitości. 19'25 Komunikaty harcerskie 19'30—22'15 Transm. z Warsz. 22'15 Muzyka gramofon. 22'55—24'00 Transm. z Warszawy.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

26.

SKANDER (Stefanja Kaniakowa).

PRZEGRANY ZAKŁAD

POWIEŚĆ.

Spojrzała na papier, leżący na ziemi, podniosła go i napowrót zaczęła czytać.

— Nie, to niemożliwe — szeptały bezwiednie usta, gdy tymczasem mózg pracował gorączkowo, wysuwając przed oczy okropne obrazy niecnego postępku Ryszarda.

— Ryszardzie! to być nie może, ażebyś ty to zrobił — zawołała, odsuwając od siebie straszną prawdę, która równała się wyrokowi śmierci.

Lecz w następnym momencie wstrętny gad zwątpienia wślizgnął się do serca Marji. Przez plecy przebiegł nagły dreszcz. Uczuła, że w duszy coś się łamie i w porywie ogromnego bólu osunęła się na krzesło, zakrywając twarz rękami.

Spazmatyczny płacz wydarł się jej z krtani, wstrząsając całem ciałem. Marja gorzko szlochała nad grobem swojej miłości.

— Więc takim miałby być człowiek, w którym szukała ucieczki przed przeszłością?

Nagle, zerwała się i otarła łzy.

Postanowiła na własne oczy zobaczyć tę ohydną umowę.

— Muszę mieć dowód prawdy w rękach — zawołała.

Pobiegła do księgi adresowej i gorączkowo poczęła szukać numeru Norskiego.

W chwilę potem mówiła:

— Tu Irska. Otrzymałam przed chwilą list od pana. Nie wierzę temu, co pan pisze. Proszę przynieść tę umowę. O godzinie jedenastej czekam u siebie. Żegnam.

Powiesiła słuchawkę prawie omdlałą ręką, a zataczając się, podeszła do krzesła i osunęła się na nie ciężko.

Uczuła bowiem nagle szalone zmęczenie i dziwną senność, a serce tłukło się w piersi tak silnie, że chwilami brakowało jej oddechu. Podparła resztkami sił głowę rękami i przymknęła oczy, przed któremi poczęły wirować jakieś koła. Nagle, cały świat zakręcił się jej w głowie i tracąc przytomność upadła na podłogę.

Może godzinę leżała zemdlona.

Gdy wreszcie powoli przyszła do siebie, podniosła się z ziemi i rozejrzawszy po pokoju, ujrzała leżący na stoliku list Norskiego.

W tej chwili na pamięć przyszło wszystko, co zdarzyło się tego ranka, a przedewszystkiem wizyta majora.

Na wspomnienie o przyjściu tego człowieka zelektryzowało ją i mimo, że czuła się jeszcze bardzo osłabioną, poczęła się ubierać.

Jakieś dziwne uspokojenie owładnęło nią. Nie myślała o tym strasznym fakcie, który istniał. Wmawiała w siebie, że to nieprawda, że to tylko zemsta Norskiego, który jej nienawidzi.

Nagle, uczuła lęk na myśl, że Norski przyjdzie tu do niej i ona będzie z nim sama. Był to lęk samozachowawczy istoty słabszej wobec silniejszej.

Zapragnęła obecności trzeciej osoby.

— Gdyby Iza tu była — pomyślała i podszedłszy do telefonu, połączyła się z Monecką, prosząc ją koniecznie w sprawie bardzo ważnej na godzinę w pół do jedenastej do siebie. Otrzymawszy twierdzącą odpowiedź, odetchnęła.

Zaszła do jadalni i kazała sobie podać śniadanie, jak zwykle.

Zdawało się jej jeszcze ciągle, że nic sobie nie robi z listu Norskiego; jednak podane śniadanie skosztowała tylko i odsunęła je ze wstrętem.

Coś zawadzało jej w gardle i czuła łzy napływające do oczu.

Spojrzała na duży, stojący w kącie pokoju zegar. Dopiero dziesiąta dochodziła; miała zatem przed sobą całą długą godzinę czasu.

Na twarzy Marji poczęło się objawiać coraz większe zdenerwowanie. Żałowała, że nie zamówiła Norskiego o pół godziny wcześniej, a Izy na dziesiątą. Samotność zaciążyła jej nagle. Czuła jakby jakiś ciężar leżał na piersi. Myśl zaczepiła o Ryszarda. Przypomniała sobie, że od kilku dni był taki dziwny, nienaturalny; całował ją, pieścił, ale te pieszczoty owiane były smutkiem. Źle wyglądał, był blady, miał zapadłe policzki i ciemną obwódką otoczone oczy, w których się czaiło jakieś beznadziejne cierpienie. Na jej pytania odpowiadał, że ma bardzo dużo zajęcia i trochę nieprzyjemności w wojsku. Wierzyła mu. Każde jego słowo było dla niej dogmatem.

— On z pewnością nawet nie wie o tym paszkwilu — mówiła do siebie, ciągle jeszcze pełna wiary w niego.

Mimo to gdzieś z zakątka duszy wypełzał okropny lęk przed prawdą. — Jakże w tej chwili nienawidziła Norskiego za mękę jaką jej zadał. — Przecież to się wyjaśni i znowu będzie szczęśliwa — wmawiała w siebie uporczywie.

Nie mogąc usiedzieć na miejscu, wstała i przeszła do buduaru. Zastała tu służącą zajętą sprzątaniem, więc wróciła do jadalni i zaczęła nerwowo chodzić tam i z powrotem.

Myśli kotłowały w jej mózgu — a jeśli to prawda? — szeptały usta Marji.

Przed oczyma znów staje dorodna postać Drojewskiego. Usta szepczą słowa miłości, a oczy patrzą, pełne niewypowiedzianej pieszczoty i dobroci. Marja nie może sobie wyobrazić, by w tych oczach gnieździł się gad wyrafinowanej nikczemności: nie może pojąć, by ten wyśniony chłopak okazał się nędznym karjerowiczem bez serca.

(D. c. n.)

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klijentelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim", najpoczytniejszym miejscowym organie pracy — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń, poczynając od 1 zł 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na I kol

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych pożądane w interesie klijenteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administracje do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone.—Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telef.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".